Pełna tabela loterji na str. 5-ej

Rok X
Nr. 258

ABC

Opłata pocztowa miesz. ryczałtem
PRR
Warszawa,
wtorek 10 września 1935 r.

10 GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Wyniki niedzielnych wyborów

Mamy już ogólne wyniki niedzielnych wyborów ze wszystkich 104 okręgów Polski — poniżej podajemy je w tej kolejności, w jakiej idą po sobie okręgi wyborcze. Są to oczywiście obliczenia dopiero tymczasowe, definitywne bowiem obliczenie głosów i ustalenie wyników dokonane będzie dopiero w środę, gdy się zbiorą w tym celu komisje okręgowe. Wtedy też dopiero będą znane także dokładne cyfry frekwencji, a w szczególności zarówno ilość głosujących w stosunku do uprawnionych, jakoteż procent głosów nieważnych.

Wedle ogłoszonych oficjalnie obliczeń prowizorycznych frekwencja głosujących wynosiła w całem państwie 47 proc. Ile z tej liczby przypada na głosy nieważne, narazie niewiadomo, również jak i nieznany jest jeszcze bliżej stosunek frekwencji w poszczególnych częściach Polski, który wykazywał bardzo nieraz znaczne odchylenia.

Z tego powodu ogólna ocena wyników głosowania będzie możliwa dopiero po opublikowaniu cyfr oficjalnych. Narazie podajemy dla orjentacji czytelników przybliżone i częściowo na rachunku hipotetycznym oparte cyfry procentowe frekwencji w poszczególnych częściach państwa i niektórych okręgach, zaznaczając jednakże, że są one przeważnie oparte na wyżej przytoczonym rachunku, t. j. na przypuszczeniu, że ilość głosujących na jednego tylko kandydata była stosunkowo niewielka. W rzeczywistości mogą oczywista zachodzić nieraz dość znaczne odchylenia od tej szacunkowej cyfry, a również w wielu okręgach może się okazać pewien odsetek wyborców, którzy wprawdzie poszli do urn, ale oddali głosy nieważne.

OFICJALNY KOMUNIKAT

WARSZAWA, 9.9 PAT. Uprawnionych ogółem w całem państwie do głosowania do Sejmu w dniu 8 września r. b. było 16.282.347 osób. Udział w głosowaniu wzięło 7.575.681 obywateli. Przeciętna frekwencja głosujących wyraża się przeto w 47 procentach (ściśle 46.51 proc.).

Warszawa

Okręg 1. Wybrani: Marjan Zyndram Kościałkowski (26.297 głosów) i Antoni Snopczyński (14.971). Przepadli przy wyborach: MarjanSokołowski (10.279) i Paweł Minkowski (6.026).

Okręg 2. Wybrani: Wacław Wiślicki, działacz żydowski (12.046 głosów) i Franciszek Urbański (11.965). Przepadli: Herszel Gotlieb (11.728), Hanna Łukasiewiczowa (9.556), Bernard Zundelewicz (6.772), Leon Bregman (2.313) i Srul Gloser (1.202).

Okręg 3. Wybrani: Zygmunt Gardecki (13.034 głosów) i Jan Hoppe (11.619). Przepadli: Stefan Dąbkowski (9.777) i Zygmunt Jaczewski (7.789).

Okręg 4. Wybrani: Roman Krukowski (15.785) i Wojciech Stpiczyński (15.099). Przepadli: Krzysztof Siedlecki (12.745), Halina Jaroszewiczowa (12.596) i Tadeusz Karszo - Siedlewski (7.255).

Okręg 5. Wybrani: Walery Sławek (25.319) i Włodzimierz Szczepański (15.118). Przepadli: Józef Jakubowski (10.903) i Feliks Kamiński (9.867).

Okręg 6. Wybrani: Eugenjusz Jurkowski (15.499) i Andrzej Wierzbicki (15.287). Przepadli: Sławomir Dabulewicz (11.654) i Antoni Pączek (9.786).

Okręg 7. Wybrani: Wojciech Sośnicki (28.103) i Bronisław Wanke (22.507). Przepadli: Jan Wilczyński (15.246) i Jan Majlert (8.029).

W Warszawie niespodzianki zaszły w okręgach: czwartym (Politechnika) i szóstym (Praga), gdyż w pierwszym z nich upadł stojący na drugiem miejscu wiceminister Siedlecki, w drugim zaś nie przeszedł kandydat czołowy p. Dabulewicz. Z dwóch kandydatów z partji p. Moraczewskiego, przepadł również na Pradze p. Pączek, przeszedł natomiast na Woli p. Gardecki.

W kołach urzędniczych przypisują porażkę p. Siedleckiego temu faktowi, że urzędnicy mieli doń żal zarówno za zeszłoroczne „przeszeregowanie“, jakoteż spowodu odroczenia audjencji, o jaką u niego od dłuższego czasu zabiegała delegacja urzędników, zamierzająca za jego pośrednictwem przedłożyć rządowi aktualne bolączki stanu urzędniczego.

Sensacją największą był jednak wynik wyborów w okręgu 2-gim (Nalewki), gdzie wprawdzie przeszli obaj kandydaci czołowi, ale wśród nich znalazł się p. Urbański, podczas gdy w okręgu tym za rzecz pewną uchodził wybór dwu kandydatów żydowskich.

Przyczyną takiego wyniku jest, że żydzi wzięli dość słaby udział w głosowaniu (gdyż hasła bojkotowe głosili zarówno komuniści i bundowcy, jak i agudowcy), natomiast ludność chrześcijańska głosowała 4 razy mocniej od żydów, — tak silnie, jak w żadnym innym okręgu warszawskim.

Dawna Kongresówka

OKRĘG 8 — PUŁTUSK

Wybrani: Kielak Stan., rolnik, Dąbrowski Stefan; przepadli: Kozik Bron., Siedlecki Aug., Nodzykowski Józef, Wiśniewski Wiktor.

OKRĘG 9 — MŁAWA

Wybrani: Pohorski - Lenkiewicz Jan, rolnik, Olszewski Stefan, adwokat; przepadli: Budzicki Wład., Bapracki Franc., Mankowski Józef, Kuligowski Jan, Latocki Stan., Sztomberski Antoni.

OKRĘG 10 — SIERPC

Wybrani: Chojnacki Bron., nauczyciel, Chełmicki Bogdan, rolnik; przepadli: Czerwiński Antoni, Wiśniewski Leon, Dramoński Leopold, Gondzik Jan.

OKRĘG 11 — WŁOCŁAWEK

Wybrani: Szymański Wacław, rolnik, Tomaszkiewicz Leopold, dziennikarz; przepadła: Matuszewska Marja.

OKRĘG 12 — PŁOCK

Wybrani: Hanebach Antoni, prac. samorz., Kaczorowski Klemens, rolnik; przepadli: Wodzyński Michał, Cichowski Jan, Szafraniec Józef, Leszczynski Piotr, Augustyn Piotr, Kalinowski Wład.

OKRĘG 13 — ŁOWICZ

Wybrani: Dublasiewicz Kazim., urzędnik, Pacholczyk Antoni, urzędnik; przepadli: Koza Jan, Andrzejewski Feliks, Osiecki Stan., Piestrzeniewicz Marcin, Aleksandrowicz Jan, Chrystowski Wincenty.

OKRĘG 14 — SKIERNIEWICE

Wybrani: Morawski Tadeusz, rolnik, de Thun Tadeusz, rolnik; przepadli: Łącki Kazim., Muiewicz Józef, Ropelewski Tad., Telacki Stan., Kornacki Jan, Gruda Jan.

OKRĘG 15 — ŁÓDŹ (1 — m. Łodzi).

Wybrani: Mincberg Lajb, przemysłowiec; przepadli: Algajer Karol, Traskowski Józef, Pogonowski Józef, Fiedler Zygmunt.

OKRĘG 16 ŁÓDŹ (2 — m. Łodzi).

Wybrani: Wadowski Marjan, urzednik; przepadli Bilyk Alfred, Hejwowski Antoni, Kopczyński Stan., Peyserówna Helena.

OKRĘG 17 — ŁÓDŹ (3 — m. Łodzi).

Wybrani: Waszkiewicz Ludwik, urz. komun., Wymysłowski Michał, urz. komun.; przepadli: Dudkiewicz Edward, inż. Rau Zygmunt.

OKRĘG 18 — ŁÓDŹ

Wybrani: Gortat Wincenty, rolnik, Cezak Jakób, dyr. szkoły; przepadli: Plocek Franciszek, Wyganowski Stefan.

OKRĘG 19 — KOLO

Wybrani: ks. Downar Stefan, proboszcz, Gretkiewicz Wincenty, burmistrz; przepadli: Ziółkowski Feliks, Sokolnicki Jerzy.

KRĘG 20 — KALISZ

Wybrani: dr. Sławoj - Składkowski Fel., generał, Karśnicki Feliks, rolnik; przepadli: Waleruch Antoni, Sawicki Lucjan.

OKRĘG 21 — SIERADZ

Wybrani: Bartczak Franciszek, rolnik, Budzyński Wacław, działacz społ.; przepadli: Leopold Stanisław, Wyrzykowski Henr.

OKRĘG 22 — PIOTRKÓW

Wybrani: Pomianowski Stan., rolnik, Droż-Gerylski Jan, dyr. gimnazjum; przepadli: Fijałkowski Wład., Piotrowski Jan, Wajman Gustaw.

OKRĘG 23 — RADOMSKO

Wybrani: Dratwa Dominik, prac. samorz., Nowicki Witold, rolnik; przepadli: Kowaliński Franc., Barski Franciszek.

OKRĘG 24 — KIELCE

Wybrani: Car Stanisław, prawnik, Chyb Henryk, rolnik; przepadli: Basiak Franciszek, Klimas Antoni.

OKRĘG 25 — CZĘSTOCHOWA

Wybrani: Paciorkowski Jerzy, min. op. społ., Kobyłecki Wacław, prac. miejski: przepadli: Waroński Roman, Bardziński Adam, Olszyński Stefan, Schmidt Ryszard, Jarzębiński Stefan.

OKRĘG 26 — ZAWIERCIE

Wybrani: Sowiński Zygmunt, inżyn. mech., Kozłowski Tomasz, rolnik; przepadli: Nowak Tadeusz, Malinowski Henryk.

OKRĘG 27 — SOSNOWIEC

Wybrani: Madejski Zbigniew, inżynier, Kaczkowski Józef, prez. m. Sosn.; przepadli: Konieczko Jan, Trzęsimiech Teofil, Rajek Mieczysław.

OKRĘG 28 — JEDRZEJÓW

Wybrani: Gorczyca Wojciech, rolnik, Sobczyk Piotr, rolnik; przepadli: Rydel Stefan, Waleron Andrzej.

OKRĘG 29 — SANDOMIERZ

Wybrani: dr. Krawczyński Stanisław, lekarz, Wójcik Jan, urzednik sam.; przepadli: Stróżyński Wacław, Wieczorek Andrzej.

OKRĘG 30 — OPATÓW

Wybrani: Długosz Wacław, rolnik, Zubrzycki Andrzej, nauczyciel; przepadli: Paweł Wróbel, Gliński Bogdan, Lachowski Albin.

OKRĘG 31 — KOŃSKIE

Wybrani: Woynar-Byszyński Stef., Libiszewski Stefan, rolnik; przepadli: Witek Ignacy, Kaca Kazimierz, Januszewski Józef, Dzitkowski Józef, Erbel Józef, Augustynowicz Alojzy.

OKRĘG 32 — RADOM

Wybrani: Brzek-Osiński M. T., Kasprzykowski Edw., aptekarz; przepadli: Kasprzak Stanisław, Pakosiński Teodor.

OKREG 33 — LUBLIN

Wybrani: Chaczyński Wacław, rolnik, Świdziński Bolesław, urzędnik; przepadli: Koter Andrzej, Ptasiński Józef Karol.

OKRĘG 34 — PUŁAWY

Wybrani: Pyz Juljan, burmistrz, Szczypa Władysław, prac. samorz.; przepadli: Dzikowski Błażej, Głodkowski Jan.

OKRĘG 35 — ZAWOŚĆ

Wybrani: Kondysar Ferdynand, rolnik, Kroehl Adam, notarjusz; przepadli: Świderski Ignacy, Czerski Stanisław.

OKRĘG 36 — CHEŁM

Wybrani: Kociuba Wincenty, rolnik, Mostowski Janusz, rolnik; przepadli Gasowski Stanisław, Hołysz Józef, Piwowarczyk Maciej.

OKR. 37 — BIAŁA PODLASKA

Wybrani: Światopełk-Mirski Kaz., ziemianin, Bakon Józef, profesor; przepadli: Zieliński Stanisław, Potocki Andrzej.

OKRĘG 38 — ŁUKÓW

Wybrani: Miedziński Bogusław, podpułkownik, Tatarczak Stefan, rolnik; przepadli: Rabek Ludwik, Zalewski Michał.

OKRĘG 39 — SIEDLCE

Wybrani: Dehnel Marjan, lekarz, Szumowski Piotr, urzędnik pr.; przepadli: Grzymała Feliks, Wojciechowski Stanisł.

OKRĘG 40 — BIAŁYSTOK

Wybrani: Danowski Paweł, rolnik, Floyar-Rajchman Henr., min. przem. i handlu; przepadli: Kreibich Antoni, Antonowicz Witold.

OKR. 41 — OSTRÓW MAZOWIECKI

Wybrani: Messing Henryk, rolnik, Gromada Józef, rolnik; przepadli: dr. Kulesza Witold, Róg Michał.

OKRĘG 42 — ŁOMŻA

Wybrani: Jabłoński Jerzy, prez. Iz. Rz., Kukliński Adam, lekarz; przepadli: Lemański Józef, Modzelewski Wacław.

OKRĘG 43 — SUWAŁKI

Wybrani: Koc Adam, wicem. skar., Lazarski Michał, rolnik; przepadli: Korejwo Józef, Kamiński Władysław.

W byłej Kongresówce (województwa centralne) frekwencja wynosiła naogół około 35 proc. w zachodniej połowie (województwa: warszawskie, łódzkie i kieleckie), dochodząc na północnym wschodzie (woj. białostockie) ponad 50 proc.

Walka wyborcza i wybieranie między kandydatami zaznaczyły się szczególnie silnie w woj. łódzkiem, a następnie kieleckiem i lubelskiem. W samej Łodzi frekwencja wyborców wynosiła około jednej szóstej uprawnionych, skutkiem czego na trzy okręgi łódzkie w dwóch uzyskał tylko jeden kandydat potrzebne minimum 10.000 głosów, tak że okręgi te będą miały w Sejmie tylko połowiczną reprezentację — każdy po jednym pośle, a ogólna liczba posłów spadnie wskutek tego z 208 na 206.

Artykuł bowiem 75 ordynacji wyborczej przewiduje rozpisanie wyborów ponownych tylko w takim wypadku, gdyby żaden z kandydatów w okręgu nie uzyskał minimum, t. j. 10.000 głosów. Z brzmienia tego przepisu wynika, że w razie, gdy minimum nie osiągnął tylko jeden kandydat, a drugi je zdobył, wyborów ponownych ani uzupełniających się nie zarządza. Dopiero w razie, gdyby wskutek śmierci, czy też rezygnacji wybranego posła oba mandaty w okręgu były opróżnione, dochodzi wedle art. 87 ordynacji wyborczej do wyborów ponownych, które odbyć się mają w ciągu 3-ch miesięcy. O ile taki fakt nie zaszedłby (t. j. gdyby pp. Mincberg i Wadowski z mandatów nie zrezygnowali), może dojść w Łodzi do wyborów uzupełniających dopiero wówczas, gdyby skład Sejmu zmniejszył się więcej, niż o jedną dziesiątą, a więc spadł do cyfry 187 posłów.

Rzeczą znamienną jest, że nie uzyskał mandatu ani jeden z b. posłów stronnictwa ludowego, którzy zdecydowali się wystąpić z partji i wziąć udział w walce wyborczej. I tak więc przepadł w okręgu sieradzkim p. Wyrzykowski (otrzymał tylko 9.192 głosy, gdy kandydaci wybrani, pp. Budzyński i Bartczak, otrzymali po 52.240 i 37.880 głosów), dalej b. prezes klubu ludowego p. Róg, który w okręgu ostrowsko-mazowieckim zdobył tylko 19.996 głosów, podczas gdy kandydaci wybrani, pp. Messing i Gromada, uzyskali po 49.464 i 32.135 głosów), wreszcie zaś pp. Andrzej Waleron w okr. jędrzejowskim i Andrzej Koter w okr. lubelskim.

Główni kandydaci obozu rządowego uzyskali mandaty — i tak m. in. ministrowie (obecni i dawni) Paciorkowski w okr. częstochowskim, Floyar-Rajchman w białostockim, Sławoj-Składkowski w kaliskim, Car w kieleckim, Miedziński w łukowskim. Przeszli również pp. Koc w okr. suwalskim, Brzęk-Osiński (sekretarz generalny B. B.) w radomskim i Madejski w sosnowieckim.

Kresy Wschodnie

OKRĘG 44 — GRODNO

Wybrani: Martynowski Wiktor, rolnik, Boladz Jerzy, rolnik; przepadli: Terlikowski Konstanty, Monkielewicz Michał.

OKRĘG 45 — WILNO

Wybrani: Hermanowicz Stanisław, buchalter, Rubinstein Izaak, rabin; przepadli: Barański Władysław, Władyczko Stanisław, Szumański Władysław.

OKRĘG 46 — WILNO

Wybrani: dr. Maleszewski Wiktor, pr. m. Wilna, Pełczyńska Wanda, literatka: przepadli: Okulicz Kazimierz, Mackiewicz Stanisław.

OKRĘG 47 — WILNO

Wybrani: Żeligowski Lucjan, rolnik, Prystorowa Janina, rolniczka; przepadli: Tauroginski Edward, Szejko Jan, Jelenicz Erazm, Dubicki Karol, Tyszkiewicz Jan.

OKRĘG 48 — GŁĘBOKIE

Wybrani: Jozanis Alfons, rolnik, Pimonow Borys, inż. arch.; przepadli: dr. Kurkowski Józef, Balcerek Eugenjusz.

OKRĘG 49 — OSZMIANA

Wybrani: Myśliński Jan, rolnik, Kamiński Władysław, rolnik; przepadli: Łokoczewski Antoni, Pawłowicz Stanisław, Butarewicz Leon, Leśniewski Kazimierz.

OKRĘG 50 — LIDA

Wybrani: Zadurski Józef, burmistrz, Dębicki Czesław, rolnik; przepadli: Smoleńska Agnieszka, Giwojno Antoni.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej).

Krwawe zajścia w Skierniewickiem i Poznańskiem

Trzej narodowcy zmarli z ran

WARSZAWA, 8. 9. (PAT). Na całym terenie Rzeczypospolitej wybory odbyły się w spokoju z wyjątkiem paru miejscowości w województwie warszawskiem i poznańskiem, gdzie doszło do poważniejszych ekscesów, wywołanych przez młodych Stronnictwa Narodowego i wywrotowców.

Na terenie, który obejmuje komisja obwodowa w Kołowiesach, pow. skierniewickiego, przybyło z Warszawy 6 ludzi, którzy udali się do członka Stronnictwa Narodowego, niejakiego Gąszczkiewicza. Zebrano kilkunastu miejscowych ludzi i razem dokonano napadu na lokal komisji, niszcząc przytem połączenia telefoniczne Mszczonów — Rawa.

Komendant posterunku zaalarmował starostwo, skąd przybył komendant policji państwowej i zastępca starosty z 3 posterunkowymi. Ponieważ grupa napastników, składająca się z 30 osób była uzbrojona, przeto policja natychmiast przystąpiła do aresztowania prowodyrów. Kiedy jeden z zatrzymanych zaczął uciekać i na wezwanie nie zatrzymał się, posterunkowy użył broni palnej. Ranny, którym okazał się Mrówczyński zmarł w drodze do szpitala.

Aresztowano 15 ludzi, uszkodzenia telefoniczne naprawiono.

W Skierniewicach policja rozproszyła grupę około 60 młodych Stronnictwa Narodowego, którzy wyszli na rynek w celu demolowania lokali komisyj obwodowych.

Aresztowano 4 spośród nich kiedy pozostali zebrali się ponownie za miastem i udali się manifestacyjnie w kierunku gminy Dolesk, wówczas aresztowano 20 spośród nich.

Zarówno w Kołowiesach, jak i Skierniewicach panuje obecnie zupełny spokój.

W Wiktorówku pow. wyrzyskiego woj. poznańskiem uzbrojona bojówka Stronnictwa Narodowego napadła na lokal wyborczy. Po wyłamaniu drzwi napastnicy zniszczyli akta wyborcze i zdemolowali lokal. Wysłany z Łobżenicy patrol przyjęty został strzałami. Ranne dwie osoby. Aresztowano 14 osób.

W Dźwierznie tegoż powiatu grupa kilkunastu zwolenników Str. Narod. wtargnęła do lokalu wyborczego i zniszczyła urnę oraz listę głosujących. Grupa napastników udała się następnie do Ferdynandowa, gdzie również zniszczyła urnę i akta wyborcze.

Również w Luchowie w powiecie wyrzyskim inna grupa tegoż stronnictwa napadła popołudniu na lokal wyborczy. Lokal zdemolowano. Akta wyborcze zniszczone. Dwóch strażników lokalu wyborczego rannych.

Podczas przeprowadzania osób aresztowanych w Wiktorówku konwój został napadnięty przez uzbrojonych napastników, członków bojówki Str. Narodowego. W wyniku strzałów dwie osoby zostały ciężko ranne, a następnie zmarły w szpitalu.

Pozatem w Środzie w jednym lokalu rozbito flaszkę z płynem cuchnącym, a w Bydgoszczy rzucono dwie petardy.

W kilkunastu miejscowościach udaremniono próby manifestacyj i rozwieszania transparentów.

Przed lokalem obwodowej komisji wyborczej, mieszczącej się w gmachu szkolnym w Brzeźnicy pow. koneckiego, woj. kieleckiego — niewykryty sprawca rzucił ładunek wybuchowy, który eksplodował, powodując zniszczenie szyb w oknie.

Włochy nie zlękną się żadnej groźby

Sensacyjne przemówienie min. Ciano.

RZYM, 8. 9. (PAT). Agencja Stefani donosi: Minister pracy Ciano, przemawiając przez radjo w Asmara (stolica Erytrei) zwrócił się do narodu amerykańskiego z serdecznem pozdrowieniem z Erytrei, gdzie znajduje się od kilku dni w charakterze ochotnika — kapitana lotnictwa. Na chwilę przed rozpoczęciem przemówienia, minister powrócił z lotu wywiadowczego, który odbył ponad górami w towarzystwie dwóch synów Mussoliniego.

Złożywszy hołd wspaniałomyślności i odwadze narodu amerykańskiego, minister skreślił pokrótce historję stosunków włosko - abisyńskich w ciągu ostatnich lat 40-tu oraz bezowocność wszelkich wysiłków, czynionych przez Włochów w kierunku pokojowej współpracy — wobec wrogości i złej woli władców abisyńskich, pragnących za wszelką cenę utrzymać naród abisyński w stanie najbardziej opłakanej nędzy i niewolnictwa.

Stwierdzając nieustanne zagrożenie kolonij włoskich przez najazdy, grabieże i agresję, minister Ciano oświadczył, że władcy z tamtej strony granicy czynili wszystko, aby zakłócić pokój w Afryce i wykraść gospodarce i cywilizacji światowej bogaty i zasobny w surowce rynek. W świecie przechodzącym ostry kryzys jest to równoczesne ze zbrodniczem sabotowaniem solidarności wszechludzkiej, której współczesna cywilizacja nie może dłużej tolerować.

Gdy Włochy przywrócą tym ziemiom spokój i porządek, otworzą one zarazem dla kapitału i pracy całego świata nowy cenny rynek ściśle i egoistycznie zamknięty przez abisyńskie barbarzyństwo Decyzja Włoch, aby raz nazawsze załatwić kwestję abisyńską i zagwarantować bezpieczeństwo granicom swych kolonij, jest nieodwołalna i nie może ulec jakiejkolwiek zmianie. Naród włoski jako jednolita i zwarta całość, gotów jest wziąć na siebie wszelkie konsekwencje nawet najcięższe — jeśli będą one nieuniknione. Gotów jest przeciwstawić się za pomocą wszelkich nawet najostrzejszych środków każdemu, kto usiłowałby zatrzymać bieg historji ze szkodą dla Włoch.

Prawdziwi przyjaciele pokoju w Afryce i całym świecie — mówił dalej Ciano — wiedzą obecnie co oznacza mówienie o sankcjach lub innych środkach przeszkadzania Włochom w wykonaniu ich misji. Włochy są w każdym razie zdecydowane i publicznie oświadczyły, że uważają okres prób pokojowej współpracy z Abisynją za definitywnie zamknięty i że nie będą przyjmowały na przyszłość obietnic, które nie były dotrzymane w przeszłości.

W kolonji Erytrea. na której Quadrumvir rewolucji de Bono wyrył w ciągu kilku miesięcy zaledwie piętno faszystowskiej cywilizacji. znajduje się waleczna armja, reprezentująca zdecydowaną i entuzjastyczną młodzież włoską. Żaden żołnierz spośród tysięcy jakie tu zastałem w świetnym stanie fizycznym i moralnym, nie wypowiedział ani jednego słowa, które świadczyłoby o niezdecydowaniu.

Wojsko odczuwa dumę ze szczytnej misji, którą im Włochy powierzyły, ta sama wiara łączy „czarne koszule“ ochotników i rezerwistów.

Gdy nadejdzie rozkaz wodza, wszyscy staniemy w obliczu walki z najtwardszem zdecydowaniem, ci, na których spada odpowiedzialność za najważniejsze decyzje w tym niezwykle doniosłym w historji świata momencie — winni sobie przypomnieć,. że 43 miljony Włochów mają jedną wolę i jedną religję: widzieć w imieniu Mussolini przyszłość i potęgę Włoch za wszelką cenę i wbrew komukolwiek.

Strzał zatrutą kulą rewolwerowa

Zamach na senatora Longa

kandydata na prezydenta St. Zjednoczonych

NOWY JORK 9.9. (ATE.). Na byłego gubernatora stanu Lonsiana, senatora Huey Longa. który uchodzi na konkurenta Roosevelta i kandydata na dyktatora, dokonano w gmachu parlamentu stanowego zamachu. Senator jest ciężko ranny kulą rewolwerową w brzuch. Stan jego jest poważny.

Napastnika podczas aresztowania zastrzelono. W sali wytworzyła się panika, padło kilkanaście strzałów.

Dziś o wczesnych godzinach rannych dokonano senatorowi Long transfuzji krwi. Istnieje obawa, że kula była zatruta.

NOWY JORK 9.9. (ATE.). — Z Baton Rouge (Louisiana) donoszą, że sprawcą zamachu na senatora Longa był pewien młody lekarz, nazwiskiem A. C. Weiss, który, jak wiadomo, padł od kul policjantów w chwili aresztowania.

Należy nadmienić, że Long w jednej z ostatnich swych mów oświadczył, że ma wiadomości o szykującym się na jego życie zamachu.

Cały incydent rozegrał się w ciągu kilku minut w korytarzu prowadzącym z sali posiedzeń senatu do sali izby reprezentantów. Napastnik padł od kul policjantów i straży porządkowej izby. Zamach na popularnego senatora Longa wywołał w całym kraju wielkie wrażenie. Około 100 osób wyraziło gotowość ofiarowania swej krwi dla transfuzji, Wysłano samolot po jednego z najlepszych specjalistów - lekarzy.

Obecny gubernator stanu Allen jest bliskim przyjacielem senatora Longa, który sprawuje niemal dyktatorskie rządy w stanie Louisiana. Senator Long jest skrajnym radykałem i uchodził za poważnego konkurenta prezydenta Roosevelta podczas najbliższych wyborów na prezydenta.

Wybitne osobistości na Targach Wschodnich

Poza oficjalnemi osobami, które brały udział w uroczystości otwarcia XV Międzynarodowych Targów Wschodnich, przybywają do Lwowa codziennie coraz inne poważne osobistości z kraju i z zagranicy dla zwieszenia Targów. I tak w ostatnich dniach zwiedzili Targi Wschodnie P. Minister Komunikacji Inż. Michał Butkiewicz który interesował się szczególnie grupą ciężkiego przemysłu i przemysłu drzewnego, oraz P. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juljusz Poniatowski, poświęcając szczególną uwagę udziałowi rolnictwa.

Onegdaj zwiedzili Targi przedstawiciele Targów lipskich, a to prezes Targów Dr. R. Kohler oraz dyrektor Zowo. Przez kilka dni bawił we Lwowie Dr. Jalowietzki z Ambasady Niemieckiej w Warszawie.

Wśród zwiedzających daje się zauważyć znaczny udział przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej.

Rzeki nie grożą wylewem

Deszcze nie wywołały większego przyboru

Alarmujące doniesienia o rzekomo groźnej sytuacji na niektórych rzekach są nieprawdziwe.

Na Wiśle pod Krakowem, w ciągu ostatnich 48 godzin, poziom wody podniósł się zaledwie o 27 cm. Stan obecny nie grozi absolutnie żadnem niebezpieczeństwem. Na Dunajcu, pod Nowym Sączem, zaznaczył się większy przybór wody, wynoszący około 40 cm. Poziom ten nie grozi wylewem. Na Sanie pod Przemyślem przybyło zaledwie 1 cm. wody.

Na Wiśle pod Zawichostem woda opadła o 1 cm., a pod Warszawą o 10 cm. Natomiast na Bugu i Narwi trwa jeszcze przybór wody.

Deszcze, jakie spadły w ostatnich dniach, nie wywołały nigdzie większego przyboru wód na rzekach.

Na Śląsku czeskim

Żandarmerja pilnuje szkół

Niszczenie prasy polskiej

MORAWSKA OSTRAWA, 9.9. Wszystkie szkoły czeskie na terenie Śląska czeskiego oddano z dniem wczorajszym pod ochronę żandarmerji. Posterunki żandarmerji w budynkach szkolnych utrzymywane są przez całą dobę.

MORAWSKA OSTRAWA, 9.9. W dniu dzisiejszym patrole żandarmerji przeprowadzały we wszystkich pociągach na terenie Śląska czeskiego sprawdzanie dokumentów wszystkich pasażerów. Obostrzenie to pozostaje w związku z wysłaniem ekspedycji karnej.

MORAWSKA OSTRAWA, 9.9. W związku ze zlikwidowaniem całej prasy polskiej na Śląsku czeskim przez władze czeskie, społeczeństwo polskie wznowiło wydawanie tygodnika „Prawo ludu“, na które to wydawnictwo istniało niewykorzystane w swoim czasie zezwolenie, a którego pierwszy numer pojawił się w czwartek, dn. 5 b. m. Uległ on natychmiast konfiskacie i z dniem dzisiejszym policja czeska zawiesiła i to czasopismo

Za 3 miljony złotych

dom Polskiego Radja w Warszawie

Władze Polskiego Radja postanowiły przystąpić do budowy własnego domu w Warszawie. Specjalna komisja opracować ma kosztorys i plan budowy.

Jak słychać, koszt budowy pałacu radjowego w Warszawie wynosie około 3 miljonów zł.

Ciemności na ulicach Łodzi

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej

ŁÓDŹ, 9. 9. Drugi dzień ćwiczeń obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w Łodzi, upłynął podobnie jak dzień onegdajszy, na przygotowaniach oddziałów wojskowych do obrony ewentualnego ataku eskadr „nieprzyjacielskich“ na Łódź.

Już o godz. 6 nad ranem zawarczały motory samolotów, które wzbiły się w powietrze, aby szybko nawiązać kontakt z poszczególnymi obozami „oddziałów Obrony Łodzi“.

Wieczorem, nie zapalono nigdzie reklam świetlnych i na mieście panowały ciemności. Auta miały zasłonięte niebieskim papierem latarnie. Również latarki z numerami domów dawały słabe, niebieskawe światło.

Na centralnych arterjach miejskich panował słaby ruch. Na skrzyżowaniach ulic czuwała policja, gotowa w każdej chwili do wydania przechodniom i kierowcom pojazdów instrukcji na wypadek niespodzianego alarmu lotniczego. Jak się dowiadujemy mieszkańców Łodzi czekają większe emocje najprawdopodobniej dopiero dzisiaj wieczorem.

Min. Zawadzki przewodniczy Komisji Gospodarczej Ligi Narodów

GENEWA, 9. 9. (ISKRA). — Popołudniu zebrały się komisje zgromadzenia Ligi Narodów celem ukonstytuowania się. Na wniosek delegata Anglji, poparty przez delegata Francji, komisja druga,. która rozpatrywać będzie zagadnienia gospodarcze, wybrała na przewodniczącego polskiego ministra Skarbu, prof. Wł. Zawadzkiego.

Prezydent Francji rozmawia z ambasadorem Włoch

PARYŻ, 8.9. (ATE). — Prezydent Lebrun przyjął po powrocie z wielkich francuskich manewrów w Szampanji ambasadora włoskiego Cerrutti.

„Matin“ twierdzi, że konferencja ta trwała bardzo długo, oraz nabiera ona specjalnie doniosłego znaczenia w związku z aktualnemi wydarzeniami i toczącemi się rokowaniami międzynarodowemi.

PARYŻ, 8.9. (ATE). — Premjer Laval, który w sobotę wieczór z Genewy powrócił do Paryża, odwiedził prezydenta republiki Lebruna na zamku Rambouillet, oraz poinformował go o obecnem położeniu międzynarodowem.

PARYŻ, 8.9. (ATE). — Szef włoskiego sztabu generalnego, marszałek Badoglio, który brał udział w manewrach jesiennych armji francuskiej, powrócił w sobotę do Paryża, gdzie zamierza zabawić kilka dni. Marszałek Badoglio będzie prawdopodobnie kontynuował narady z szefem francuskiego sztabu generalnego, gen. Gamelin, na temat zasadniczych punktów ścisłej współpracy francuskiego i włoskiego sztabu generalnego.

Zagadkowa afera szpiegowska

Hr. Roquefeuil aresztowany w Abisynji

Stracenie 10 Abisyńczyków

LONDYN 9.9. (Tel. wł.). „Daily Telegraph“ podaje sensacyjne wiadomości z Addis Abeby. Mianowicie, w stolicy Abisynji miano wpaść na ślad francuskiej afery szpiegowskiej. Poselstwo francuskie zostało zawiadomione przez władze abisyńskie, że w Jigga - Jigga został aresztowany hr. Maurycy de Roquefeuil wraz ze swą żoną i ze swym abisyńskim służącym.

Hr. Roquefeuil przebywał w Jigga - Jigga od trzech lat i był dyrektorem towarzystwa handlowego, pracującego na terenie Abisynji. Jak donosi korespondent „Daily Telegraph“, zostało równocześnie aresztowanych dziesięciu Abisyńczyków i krąży pogłoska. że zostali oni wszyscy powieszeni.

Hr. Roquefeuil był w posiadaniu interesujących dokumentów, które niegdyś należały do Rasa Makonenna, ojca obecnego cesarza Abisynji. Dokumenty dotyczyć mają korespondencji między ces. Menelikiem, a rządem włoskim jeszcze przed bitwą pod Aduą. Hr. Roquefeuil usiłował je sprzedać ces. Haile Selasie, lecz rząd abisyński odrzucił tę propozycję. Wkrótce potem dokumenty w tajemniczy sposób zaginęły, a hr. Roquefeuil został obecnie nagle aresztowany.

Konkurencja w przemyśle pluszowym

Łódź walczy z Kaliszem

ŁÓDŹ, 9.9. (Tel. wł.). — Sytuacja przemysłu pluszowego w Łodzi przedstawia się ostatnio niepomyślnie. Wynika to w pierwszym rzędzie z tego powodu, że dużą konkurencją dla Łodzi jest Kalisz, w którym znajduje się szereg tego rodzaju fabryk, z których większość konkuruje anonimowo i w ten sposób może rzucać na rynek towar po cenach od 10 do 15 procent niższych.

Ten stan rzeczy, oraz fakt, że w ubiegłym sezonie kilka firm przemysłowych łódzkich zawiesiło wypłaty, podcina wprost egzystencję wytwórni łódzkich, gdyż obecnie dostawcy żądają za towar gotówki zgóry. Duże znaczenie, jeżeli chodzi o zbyt pluszu, ma również fakt, że popyt na ten artykuł jest coraz mniejszy, bowiem plusz wychodzi z mody.

Złote i srebrne wesele obchodzone jednego dnia

CALAIS, 9 9 (tel. wł.). Obchodzono tutaj niezwykłą potrójną uroczystość. Mianowicie para sędziwych małżonków, Berlette-Quehen, obchodziła uroczystość złotego wesela. Tego samego dnia syn państwa Berlette i ich synowa święcili srebrny jubileusz swego związku małżeńskiego, a równocześnie w tym samym dniu wnuczka pp. Berlette, córka ich syna, stanęła przed ołtarzem z młodym miejscowym urzędnikiem, Edmundem Lefebvre.

Dyrektor więzienia — zboczeńcem

Teroryzował aresztowane kobiety

CZERNIOWCE 9.9. (PAT.). — Przeprowadzona przez władze centralne wizytacja miejskiego więzienia w Kiszyniowie dała niespodziewane, sensacyjne wyniki.

Okazało się, że dyrektor więzienia zboczeniec, dobrawszy sobie zaufanych ludzi na stanowiska dozorców, teroryzował nieszczęsnych więźniów, sprowadzał do swego mieszkania aresztantki, oraz zmuszał do uległości żony i krewne osób aresztowanych.

Śledztwo w tej sprawie objął miejscowy prokurator, który, po przesłuchaniu wszystkich aresztantów, zawiesił niezwłocznie dyrektora Gogu w urzędowaniu, oraz zwolnił wszystkich dozorców.

Napad na hodowcę gołębi

Ciężko rannego przewieziono do szpitala

Do mieszkania Franciszka Goncarza, zamieszkałego na Targówku przy ul. Nieświeskiej 26, wtargnęło, ub. nocy dwóch mężczyzn, którzy zwrócili się do jego przyjaciółki Stefanji Koronowskiej z zapytaniem: „czy tu mieszka Goncarz“ Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź przybyli wtargnęli do mieszkania i rzucili się na śpiącego Goncarza, zadając mu kilkanaście ran nożem i tasakiem.

Na alarm Koronowskiej napastnicy zbiegli. Wezwany lekarz stwierdził 12 ran zadanych w głowę i ustaliwszy stan bardzo ciężki, przewiózł rannego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Policja XXIV komisarjatu wszczęła dochodzenie. Dotychczas ustalono iż napad nieznanych osbników spowodowany był hodowlą gołębi Goncarza, który rzekomo ściągał im gołębie.

Napad bandytów chińskich

na pocztę w koncesji międzynarodowej

LONDYN, 9.9. ATE. Z Szanghaju donoszą, że na terenie międzynarodowej koncesji w Szanghaju dokonano zuchwałego napadu. 4 bandytów napadło na oddział złożony z urzędnika pocztowego, 2 żandarmów i jednego kulisa, wiozący transport złota wartości 100.000 dolarów. Bandyci kilku strzałami rewolwerowemi zamordowali kulisa, niosącego ładunek złota i ranili ciężko konwój żandarmów, poczem po zrabowaniu przesyłki wsiedli do oczekującego na nich samochodu.

Niezwykle śmiały ten napad wywołał w międzynarodowych kołach szanghajskich olbrzymie wrażenie. Fakt, że bandyci chińscy odważyli się wtargnąć na teren koncesji międzynarodowej, świadczy o coraz bardziej wzrastającej ich zuchwałości.

Kartofle drożeją

Na rynku rolniczym daje się zauważyć zwrost cen ziemniaków, które podrożały do 5 zł. korzec. Zwyżkę cen ziemniaków wytłumaczyć należy zapowiedzią złych zbiorów w r. b.

Spowodu suszy na terenie województw zachodnich — zbiory ziemniaków wypadną bardzo niepomyślnie.

3 tysiące czołgów weźmie udział w wielkich manewrach angielskich

LONDYN, 9. 9. (PAT.). — W Hampshire czynione są obecnie intensywne przygotowania do wielkich manewrów, które rozpocząć się mają za kilka dni. W manewrach tych weźmie udział 50 tysięcy ludzi, około 3.000 czołgów i 80 bateryj artylerji.

Wielkie manewry morskie rozpoczną się 17-go września. W Portland i w zatoce Weymouth skoncentrowano przeszło 60 jednostek morskich. Według „Daily Telegraph“, okręty te zaopatrzone będą na okres zgóra 2-ch miesięcy.

Ograniczenie aplikantów przez radę adwokacką

Rada adwokacka w Warszawie zawiadamia aplikantów, iż nie mogą oni umieszczać przy swoich nazwiskach tytułu „aplikant adwokacki“ w spisach abonentów telefonicznych lub innych wydawnictwach, na tablicach informacyjnych i w nagłówkach korespondencji.

Rada adwokacka orzekła też, że adwokatom nie wolno wskazywać swej specjalności obok tytułu adwokata. Dopuszczalne jest jedynie zaznaczenie specjalnego tytułu adwokackiego, jak np. obrońca konsystorski lub obrońca wojskowy. W uzasadnieniu tego zarządzenia podniesiono. iż adwokat nie może przypisywać sobie znajomości specjalnej dziedziny prawa i kwalifikować sam siebie jako specjalistę.

Śmierć chłopca pod autobusem na moście Kierbedzia

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj rano na moście Kierbedzia.

Uczeń, 15-letni Tadeusz Bieńkowski, (Kawęczyńska 31) jechał wczoraj rano na rowerze przez most Kierbedzia w kierunku Warszawy. W pewnym momencie chłopiec usłyszał sygnały autobusu miejskiego, który wyjechał z zajezdni. Przejeżdżając przez szyny, rower w pewnym momencie oślizgnął się i zrzucił chłopca tak nieszczęśliwie, że Bieńkowski dostał się pod przednie koło autobusu. Po chwili autobus zatrzymano, wezwano lekarza, który w stanie bardzo ciężkim przewiózł chłopca do szpitala Przemienienia Pańskiego.

W czasie badania stwierdzono, iż chłopiec doznał pęknięcia żołądka i uszkodzenia trzewi brzusznych. Po kilku godzinach, po południu, chłopiec zmarł.

Policja XIV komisarjatu prowadzi dochodzenie, by ustalić kto ponosi winę za śmierć chłopca.

Wyniki niedzielnych wyborów

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

OKRĘG 51 — NOWOGRÓDEK
Wybrani: Sarnecki Adolf, urzędnik, Hutten-Czapski Emeryk; przepadli: Bokunowa Helena, Kawałkowski Bronisław.

OKRĘG 52 — BARANOWICZE
Wybrani: Szymanowski Genadjusz, ekonomista, Szalewicz Tomasz, rolnik; przepadli: Grzeszko Władysław, Jastrzębska Marja.

OKRĘG 53 — BRZEŚĆ BUGIEM
Wybrani: Augustyniak Miecz., rolnik, Olewiński Stanisław, inż. agron.; przepadli Zalewski Aleksander, Marczyk Józef.

OKRĘG 54 — KOBRYŃ
Wybrani: Podoski Bogdan, sędzia S. O., Hołyński Walerjan, przemysł.; przepadli: Wielgusz Franc., Zawadzka Zofja.

OKRĘG 55 — PIŃSK
Wybrani: Freyman Jan, inż.-leśnik, Kolbusz Jerzy, rolnik; przepadli: Ołdakowski Jerzy, Strzelecki Walerjan.

OKRĘG 56 — ŁUCK
Wybrani: Smoczkiewicz Dezydery, prezes, Tymoszenko Sergjusz, inżynier; przepadli: Reus Konstanty, Konstantini Jerzy.

OKRĘG 57 — KOWEL
Wybrani: Suchorzewski Leon, burmistrz, Pewny Piotr, dziennikarz; przepadli: Michalski Kazimierz, Kusznieruk Michał.

OKRĘG 58 — SARNY
Wybrani: Wielhorski Władysław, dyr. szkoły,ks. Wołkow Marcin. prob. praw.; przepadli: Łopiński Władysław, Mielniczuk Prokop.

OKRĘG 59 — RÓWNE
Wybrani: Hoffman Jakób, Bura Nikita, rolnik; przepadli: Rzewuski Piotr, Krawczuk Józef.

OKRĘG 60 — KRZEMIENIEC - DUBNO
Wybrani: Ignacy Puławski, b. poseł, Stefan Skrypnyk, b. poseł; przepadli: Paweł Jagiełko, Kulczyński Wilimon.

Na Kresach Wschodnich frekwencja była mocna, wynosząc przypuszczalnie około dwóch trzecich uprawnionych na Polesiu, ponad 60 proc. w woj. nowogródzkiem, blisko 50 proc. na Wołyniu i do 40 proc. na Wileńszczyźnie. Najsłabiej stosunkowo głosowały na Wileńszczyźnie okręg wileński i zamiejski (niespełna jedna trzecia uprawnionych. a w nowogródzkiem lidzki (niespełna połowa). Przeważnie wyszli kandydaci czołowi, wśród nich gen. Żeligowski, p. Hołyński i Podoski. W zażartej walce o mandaty miejskie z Wilna przepadli obaj dotychczasowi posłujący. redaktorzy. pp.: Okulicz („Kurjer Wileński") i Mackiewicz („Słowo").

Małopolska Wschodnia

OKRĘG 61 — TARNOPOL
Wybrani: Widacki Stanisław, prezyd. m., Boluch Wasyl, rolnik; przepadli: Wróbel Wiktor, Maluk Mikołaj.

OKRĘG 62 — ZŁOCZÓW
Wybrani: Traczewski Stefan, rolnik, Kuzmowicz Włodzimierz, insp. szk.; przepadli: Kostheim Stanisław, Mystkow Jan.

OKRĘG 63 — BRZEŻANY
Wybrani: Schaetzel Tadeusz, urz. M.S.Z., dr. Bilak Stefan, adwokat; przepadli: Dąbrowski Jan, Duszeńczuk Bazyli, Łucki Miron.

OKRĘG 64 — BUCZACZ
Wybrani: Zyborski Witold, rolnik, Peleński Zenobjusz, dziennikarz; przepadli: Szpot Dunin Bogdan, Łowicki Eugenjusz, Sowa Józef, Klis Jan.

OKRĘG 65 — CZORTKÓW
Wybrani: Choiński - Dieduszycki Jan, rolnik, Baran Stefan, adwokat; przepadli: Lachowicz Wojciech, Baranek Wasyl.

OKRĘG 66 — STANISŁAWÓW
Wybrani: dr. Stroński Zdzisław. prezyd. m., dr. Wolański Iwan, adwokat; przepadli: Wójcik Andrzej, Liczkowski Mikołaj.

OKRĘG 67 — KOŁOMYJA
Wybrani: Zawałykut Iwan, koncyp. adw., Wasilewski Aleksander; przepadli: Sanojca Józef, Janiszewski Nikola.

OKRĘG 68 — KAŁUSZ
Wybrani: Welykanowicz Dymitr, emeryt, Krzeczunowicz Kornel, rolnik; przepadli: Seidler Teodor, Deresz Oleksa, Kościowko Franciszek, Liszczak Michał.

OKRĘG 69 — STRYJ
Wybrani: dr. Wojciechowski Bron., przemysłowiec, dr. Trojan Kornel; przepadli: Korzenny Leopold, dr. Węgłowski Jan.

OKRĘG 70 — LWÓW (1 — m. Lwowa).
Wybrani: Wagner Edwin, emr. major, Sommerstein Emil, adwokat; przepadli: Pfau Jan Kanty, Kwiatkowski Stefan, Chmielewski Gustaw.

OKRĘG 71 — LWÓW (2 — m. Lwowa)
Wybrani: Byrka Władysław, prez. Iz. p. h., dr. Ostrowski Stanisław, wiceprez. m.; przepadli: Laskownicki Janusz, Pammer Gustaw, Sabatowska Walerja.

OKRĘG 72 — LWÓW
Wybrani: Wójtowicz Władysław, nauczyciel, Mudryj Wasyl, redaktor; przepadli: Stys Jan, Andruszczyszyn Stefan.

OKRĘG 73 — SOKAL
Wybrani: dr. Zaklika Walerjan, rolnik. dr. Persecki Roman, adwokat; przepadli: Mazurkiewicz Kazimierz, inż. Celewicz Kornel.

OKRĘG 74 — PRZEMYŚL
Wybrani: Sapieha Leon. właśc. dóbr, Celewicz Włodzimierz, redaktor; przepadli: Burda Rudolf, dr. Chotyniecki Roman.

OKRĘG 75 — DROHOBYCZ
Wybrani: inż. Kozicki Jerzy, przemysłowiec, Witwicki Stefan, adwokat; przepadli Oktawiec Józef, dr. Peleński Aleks.

OKRĘG 76 — SAMBOR
Wybrani: Eckert Edward, prof. gimn., Terszakowec Hrynko, rolnik; przepadli: Pulnarowicz Władysław, Szerękowski Edward.

W Małopolsce wschodniej frekwencja, dzięki udziałowi w wyborach ludności ukraińskiej była mocna, i wynosiła w kadym razie ponad połowę uprawnionych. Najsłabszą frekwencję wykazały w woj. lwowskiem okręgi: Drohobycz (ok. jednej trzeciej uprawnionych), miasto Lwów (30 proc.) i Łańcut (poniżej 30 proc.). w stanisławowskiem Kałusz i Kołomyja (poniżej jednej trzeciej uprawnionych). Prawie wszędzie powychodzili kandydaci czołowi, z wyjątkiem Kałusza, gdzie przepadł b. poseł Seidler i Kołomyi, gdzie wedle tymczasowych wyników nie uzyskał mandatu burmistrz miasta, słynny p. Sanojca, również poseł od szeregu kadencyj. Ponieważ jednak prowizoryczna ilość głosów p. Sanojcy (38.773) niewiele się różni od jego zwycięskiego narazie kontrkandydata p. Wasilewskiego (39.167), możliwa jest jeszcze zmiana wyniku w obliczeniu ostatecznem.

Małopolska Zachodnia

OKRĘG 77 — SANOK
Wybrani: Ostafin Józef, inż., prof., Morawski Józef, rolnik: przepadli: Sołowicj Włodzimierz, Rajchel Jan.

OKRĘG 78 — RZESZÓW
Wybrani: Sztela Tadeusz, rolnik, Destych Jan, burmistrz m.; przepadli: Wilk Feliks, dr. Dobrowolski Adam.

OKRĘG 79 — ŁAŃCUT
Wybrani: Tarnowski Artur, ziemianin, Inglot Wincenty, rolnik; przepadli: Kobylański Ludwik, Szajer Michał.

OKRĘG 80 — KRAKÓW MIASTO
Wybrani: Pochmarski Bolesław, prof. gimn., Jahoda - Żółtowski Rob., przemysłowiec; przepadli: Walter Franciszek. Grzybowski Konstanty.

OKRĘG 81 — KRAKÓW MIASTO
Wybrani: Starzak Władysław, urzędnik, Jaczyński Aleksander, rolnik; prezpadli: Spira Leopold, Szczepanik Feliks.

OKRĘG 82—KRAKÓW POWIAT
Wybrani: Gdula Tadeusz, burmistrz. Kuczyński Kazimierz, dyr. szkoły; przepadli: Kusina Franciszek, Żywiec Tomasz.

OKRĘG 83 — BOCHNIA
Wybrani: Goetz Antoni, przemysłowiec, Krupa Władysław, lekarz; przepadli: Okulicki Jan, Droz Jan, Popławski Bolesław, Nowak Stanisław.

OKRĘG 84 — TARNÓW
Wybrani: ks. Lubelski Józef, prałat, Bogusz Edward, rolnik; przepadli: Jarosz Karol, Zatecki Władysław.

OKRĘG 85 — JASŁO
Wybrani: Duch Kazimierz, Jedynak Jan, urzędnik; przepadli: Górka Józef, Długoszewski Kazimierz.

OKRĘG 86 — NOWY SĄCZ
Wybrani: oBdziony Jakób, dziennikarz, Łobodziński Jan; przepadli: Gut Paweł, Bałara Michał, Gwiżdż Feliks.

OKRĘG 87 — WADOWICE
Wybrani: Walewski Jan, dziennikarz, Hyla Wincenty, rolnik; przepadli: Socha Wojciech, Hanusiak Stanisław, Mikulec Franciszek.

W Małopolsce Zachodniej (woj. krakowskie) głosowała trzecia część wyborców. Najsłabsza stosunkowo frekwencja była w okręgu bocheńskim (około 30 proc.), a następnie w samem mieście Krakowie (absencja żydów), gdzie głosowało około 30 proc. Kandydaci na drugiem miejscu przeważnie poprzepadali. W okręgu nowosądeckim przepadli nawet obaj czołowi kandydaci. W Jaśle wyszedł b. wiceminister, Duch.

Śląsk

OKRĘG 88 — KATOWICE
Wybrani: Nowak Ignacy, lekarz, Przyklik Ignacy, dozor. kopal.; przepadli: dr. Niec Kazimierz, Kujawska Marja.

OKRĘG 89 — KATOWICE
Wybrani: Ligon Stanisław, dyr. Pol. Rad., Kopeć aTdeusz, dziennikarz; przepadli: Łyszczak Pietr, Grzelak Seweryn.

OKR. 90 — ŚWIĘTOCHŁOWICE
Wybrani: Wasil Edmund, urzędnik, Pietrzak Jan, prez. zw. met.; przepadli: Zejer Jan, Kop Franciszek.

OKRĘG 91 — RYBNIK
Wybrani: Piecoczek Ludwik, kupiec, Koj Jan, burmistrz; przepadli: Pisarek Józef, Bałdyk Bonifacy.

OKRĘG 92 — BIESKO ŚLĄSKIE
Wybrani: Zakrocki Ludwik, notarjusz, Plonka Józef, rolnik; przepadli: Habicht Ernest, Gruszka Józef, Halfar Rudolf, Matusiak Klemens.

Wśród województw zachodnich najsilniejszą frekwencję wykazał Śląsk. Konkurencja między kandydatami była dość silna, naogół jednak powychodzili kandydaci czołowi z wyjątkiem Śląska cieszyńskiego, gdzie przepadł stojący na drugiem miejscu p. Habicht.

Jak odbywała się na Śląsku agitacja i kontr - agitacja wyborcza, ilustruje katowicka „Polonia", która pisze:

„W ciągu nocy porozklejano na prawie wszystkich domach w Katowicach i innych miasteczek i wiosek, plakaty, zachwalające poszczególnych kandydatów... W sobotę w południe już połowa plakatów zniknęła z murów domów. Nie zrywali ich właściciele domów, lecz przechodząca ulicami ludność.

Na wszystkich plakatach poza wychwalaniem poszczególnych kandydatów, agitowano za braniem udziału w głosowaniu, przyczem silono się na różne t. zw. „argumenty", w niektórych zaś wypadkach wprost grożono zwalnianiem z pracy i t. p. W niektórych miejscowościach wśród mniej uświadomionej ludności, rozpowszechniano nawet pogłoskę, że każdy obywatel, niebiorący udziału w wyborach, zostanie pozbawiony obywatelstwa polskiego i nigdzie w Polsce nie otrzyma pracy i żadnych zapomóg na wypadek bezrobocia. Jak z tego wynika, sanacyjni agitatorzy — wbrew zapowiedziom i poleceniom p. Sławka, nie przebierali w środkach agitacyjnych.

W sobotę w godzinach popołudniowych kilku nieznanych sprawców ostemplowało większość plakatów pieczątka, umieszczając przy nazwiskach niektórych kandydatów słowo: „szabesgoj", a na karteczkach, pouczających, jak należy głosować, poprzylepiano wzory kartek... nieważnych.

Pozatem sprawcy ci kupowali od roznosicieli większe ilości ulotek i te po odpowiedniem ostemplowaniu rozdawali wśród przechodniów. Ulotki te budziły na ulicach miasta wiele wesołości i siłą faktu cieszyły się większem powodzeniem, niż nieostemplowane. Skutki tego były takie, że w godzinach popołudniowych agitatorzy kandydatów zdzierali niektóre ulotki z murów".

Wielkopolska

OKRĘG 93 — POZNAŃ MIASTO
Wybrani: Głowacki Józef, buchalter, Sikorski Brunon; przepadli Gertner Wawrzyniec, Konkiewicz Roman.

OKRĘG 94 — POZNAŃ MIASTO
Wybrani: Surzyński Leon, lekarz, Mróz Stanisław, naucz. gimn.; przepadli: Jakubowska Janina, Sobkowiak Ludwik, Leszczyński Tadeusz.

OKRĘG 95 — POZNAŃ
Wybrani: Kozubski eTodor, rolnik, Lubieński Bogusław, rolnik; przepadli: Korytowski Edward, Wydra Wojciech.

OKRĘG 96 — LESZNO
Wybrani: Wróblewski Czesław, rolnik, Dunin - Mirski Jerzy, rolnik; przepadli: Muślewski Antoni, Nowakowski Franciszek.

OKRĘG 97 — OSTRÓW WLK.
Wybrani: Gladysz Marian, rolnik, Krzywosiński Włodzimierz, rolnik; przepadli: Basiński Euzebjusz, Gastecki Franciszek, Kasprzak Feliks.

OKRĘG 98 — GNIEZNO
Wybrani: Zenkteler Michał, rolnik, Szymański Franciszek, sekr. Zw.; przepadli: Baranowski Antoni, Wierzchaczewski Fran., Andrzejewski Władysław, Zakrzewski Józef.

OKRĘG 99 — INOWROCŁAW
Wybrani: Michalski Antoni, rolnik, Sułczewski Michał, rolnik; przepadli: Rosada Stefan, Zborowski Henryk.

OKRĘG 100 — BYDGOSZCZ
Wybrani: Sioda Zygmunt, adwokat Dudziński Julian, rolnik; przepadli: Malicki Wacław, Dankwoski Marjan, Faustyniak Jan.

W woj. poznańskiem frekwencja wynosiła naogół około 30 proc. Stosunkowo najsilniejsza była w samym Poznaniu, gdzie dosięgała 35 proc. Naogół powychodzili kandydaci czołowi, tylko w okręgach wschodnich województwa daje się zauważyć większe rozstrzelenie głosów — dowód ostrzejszej walki. Z kandydatów, którzy przepadli, zwraca uwagę porażka byłego NPR-owca p. Faustyniaka w Bydgoszczy, który uzyskał tylko 13.201 głosów, gdy obaj kandydaci czołowi przeszli większością 37.619 i 30.8[illegible] głosów.

Pomorze

OKRĘG 101 — TORUŃ
Wybrani: Ślaski Jan, rolnik, Matusiak Stefan, kolejarz; przepadli: Relewski Kazimierz, Klimek Władysław

OKRĘG 102 — GRUDZIĄDZ
Wybrani: Michałowski Stanisław, prezydent m., Marchlewski Tadeusz, kupiec; przepadli: Łangowski Leon, Klatt Jan, Serozyński Augustyn, Kazimierski Stanisław.

OKRĘG 103 — CHOJNICE
Wybrani: Stamm Roman, kupiec, Gauza Czesław, notarjusz; przepadli: Pruszek Alojzy, Lubomski Wacław, Koralewski Piotr, Górski Jan.

OKRĘG 104 — GDYNIA
Wybrani: Kamiński Józef, dyr. K. K. O., Firnella Bolesław, rolnik; przepadli: Zarzycki Ferdynand, Boldman Teodor, Tebinka Zygmunt.

Na Pomorzu frekwencja wynosiła ponad 40 proc., a walka wyborcza była szczególnie ostra, gdyż na ogólną liczbę czterech okręgów, tylko w trzech przeszli kandydaci czołowi, a kandydaci postawieni na miejscu drugiem— w żadnym. M. in. w Gdyni przepadł w ten sposób b. minister Przemysłu i Handlu, Zarzycki — o ile szczegółowe obliczenia nie wykażą, że uzyskał większą ilość głosów od dyrektora K. K. O. w Gdyni, p Kamińskiego; różnice bowiem danych tymczasowych nie są zbyt wielkie: p. Kamińsk[i] 18.824, p. Zarzycki 17.599.

Rozproszenie pochodów komunistycznych

urządzanych w żydowskich dzielnicach Warszawy

Liczne aresztowania. — Ogrody zamknięte. — Zakaz sprzedaży alkoholu

Wczoraj organizacje wywrotowe postanowiły urządzić na terenie Warszawy kilka pochodów i demonstracyj przeciwwyborczych.

W godzinach przedpołudniowych na placu Grzybowskim, w okolicy Twardej. utworzył się pochód złożony z 500 wyrostków komunistycznych. Pochód ruszył w kierunku ul. Twardej. wznosząc po drodze okrzyki antypaństwowe, oraz pod adresem policji.

Wiadomość o niedozwolonym pochodzie doszła szybko do kierownika VIII komisarjatu P. P., który wysłał na plac Grzybowski dwa samochody naładowane policjantami. Jeden samochód zajechał od ulicy Królewskiej. drugi od ul. Marjańskiej, biorąc idący pochód w krzyżowy ogień.

Na ul. Twardej w pewnym momencie wynikł niesłychany popłoch, spowodowany kilku strzałami rewolwerowemi oddanemi w górę. Przechodnie rzucili się w popłochu do ucieczki. Właściciele sklepów poczęli błyskawicznie zamykać swe sklepy, inni kryć się po bramach domów. Policja przybyła na samochodach przystąpiła do rozpędzania manifestantów, staczając niejednokrotnie z nimi zaciętą walkę.

Po kilku minutach pochód został rozproszony zupełnie. Władze aresztowały ośmiu wywrotowców: Szlamę Zelmana Waserzuga, (Mirowska 9), Elbe Elingera (Franciszkańska 9), Szmula Kępę (Smocza 1), Szmula Moszka Zeszeckiego (nigdzie niemeldowanego). Icka Frydmana (Wołyńska 23), Hersza Nusbauma (Nowolipki 18), Jakóba Cajgera (Śliska 53) i Abrama Jarosława (Bonifraterska 10). Aresztowanych wyrostków przeprowadzono do VIII komisarjatu, skąd po przesłuchaniu odesłano do okręgowego urzędu policji politycznej w gmachu ratusza. Podczas przesłuchania, ani jeden z badanych nie przyznał się, iż brał udział w pochodzie. Wszyscy tłomaczą się, iż znaleźli się przypadkowo w grupie manifestantów.

Na Pradze podczas rozdawania ulotek wyborczych, napadło na nich kilku komunistów. Przez komunistów zostali pobici agitatorzy: Jankiel Grosman (Targowa 39) i Chil Klajman (Ogrodowa 16).

Na rogu ul. Dzielnej i Karmelickiej grupa wyrostków obrzuciła kamieniami pięciu pasażerów, jadących dorożką samochodową i rozrzucających ulotki wyborcze, reklamujące b. posła Wiślickiego. Pobici pojechali do centrali Związku Kupców przy ul. Senatorskiej 22, gdzie opatrzył ich lekarz pogotowia prywatnego. Napastnicy, którzy dotkliwie pobili agitatorów, zbiegli.

Wobec zarządzenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę o zakazie sprzedaży napojów wyskokowych w dniu wyborów, wiele restauracyj II i III rzędu było przez dzień wczorajszy zamkniętych.

Ponieważ demonstracje komunistyczne, które zdarzyły się wczoraj w kilku punktach miasta były spodziewane przez władze bezpieczeństwa od kilku tygodni, na dzień wczorajszy ogrody położone w żydowskich dzielnicach Warszawy t. j. Saski i Krasińskich zamknięte.

Czy było fałszerstwo

aktu urodzenia dziecka

Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę b. dyrektora teatru „8.30" Bronisława Michałowskiego, głośnego z procesu adw. Stanisława Łypacewicza. Tym razem Michałowski oskarżony był o sporządzenie fikcyjnego aktu urodzenia rzekomo swego dziecka.

Jak wiadomo, Michałowski, który jest ojczymem Łypacewicza, ożnicł się bowiem z rozwiedzioną matką Łypacewicza, Julją, z domu Łada, w r. 1933 bawiąc w Nałęczowie opowiadał swym znajomym, że jego żona, która wówczas liczyła już 55 lat, jest w ciąży i spodziewa się przyjścia na świat dziecka. Wszystkim wydawało się to dość dziwne, tembardziej, iż i sam Michałowski jest już dobrze w latach posuniętym człowiekiem. Po jakimś czasie nastąpiło rozwiązanie, przy którem jednak Michałowskiego już nie było. Siedział on w więzieniu spowodu licznych spraw karnych o oszustwo, jakie mu wytoczono.

W jakiś czas po przyjściu na świat młodego Michałowskiego, do prokuratora zgłosiła się rodzina, bracia i siostry skazanego swego czasu adw. Łypacewicza, dowodząc, że ciąża Michałowskiej była fikcją i rzekomo urodzone dziecko jest wziętem niemowlęciem z zakładu opiekuńczego. Rodzina twierdziła, że Julja Michałowska, która jest zamożną kobietą obmyśliła razem z mężem wyrafinowane oszustwo. Pragnęła bowiem, ażeby jej majątek nie przeszedł na dzieci z pierwszego małżeństwa.

W Sądzie Okręgowym Michałowskiego uznano winnym oszustwa i fałszerstwa aktu urodzenia i skazano na dwa lata więzienia, żonę zaś jego na rok, z zawieszeniem wykonania kary. Wczoraj odbył się proces apelacyjny, dokąd zwrócił się tylko Michałowski, utrzymując, że jest niewinny.

Powołano w charakterze biegłego prof. Hirszfelda. Biegły orzekł, że Michałowska mając 55 lat, nie była już zdolna do urodzenia dziecka i że prawdopodobnie zachodzi tu wypadek mistyfikacji. Z opinją biegłego polemizował oskarżony, twierdząc, że siedząc już od dłuższego czasu w więzieniu, miał możność przestudjować kilka dzieł z zakresu medycyny i na tej podstawie może powiedzieć, że prof. Hirszfeld w swojej teorji jest odosobniony.

Wyjaśnienie

W piątkowym numerze „ABC-Nowin Codziennych" podaliśmy wiadomość o fikcyjnym akcie sprzedaży nieruchomości, która stanowiła część masy upadłościowej firmy „I. C. H. Blunck". Z tego to powodu miała interwenjować Prokuratura warszawska.

Jak się dowiadujemy, Jan Blunck był wierzycielem firmy „I. C. H. Blunck" i omawianą nieruchomość nabył do spółki z Ireną Blunck, Stanisławem Kisielem i Samuelem Elperem w drodze licytacji, najzupełniej prawie przeprowadzonej. Dochodzenie prokuratorskie przeciwko nabywcom zostało umorzone dnia 21-go czerwca 1935 r., a akcja prasowa prowadzona przeciwko wyżej wymienionym, jest dziełem Edwarda Bluncka i wynikiem nieporozumień rodzinnych między Edwardem Blunckiem (stryjem), a Janem Blunckiem (bratankiem).

Namawiał do przestępstwa skarbowego

Aplikant adwokacki przed sądem

W Sądzie Okręgowym znalazł się wczoraj proces aplikanta adwokackiego Adwida Heymana.

Heyman był pełnomocnikiem wierzycieli niejakiej Kujawskiej, właścicielki domu przy ul. Ciepłej 9 w Warszawie. P. Kujawska chcąc uwolnić się od długów, postanowiła dom sprzedać i odpowiednie pełnomocnictwo powierzyła swoim synom: Bohdanowi i Mirosławowi Kujawskim. W jakiś czas potem dom nabył Józef Scheneskrim i w akcie rejentalnym jako cenę nabycia podano sumę 200.000 zł. Tymczasem jednak prawdziwa cena wynosiła 350.000 zł. i strony ukryły szacunek w celu obejścia przepisów skarbowych i niepłacenia opłat stemplowych.

Ukrycie ceny sprzedażnej wydało się za sprawą samego Scheneskirima. który rozgoryczony z tego powodu, że pomimo sprzedaży domu, wierzyciele zlikwidowali kamienicę, zgłosił się do władz skarbowych.

Badany oświadczył, że do podania fikcyjnej ceny skłonił go aplikant Heyman, dowodząc, że w ten sposób koszty aktów będą mniejsze. Urząd prokuratorski pociągnął więc do odpowiedzialności karnej obu braci Kujawskich, Heymana i nabywcę domu Scheneskrima.

Cenne nagrody
w zawodach o puhar Gordon-Bennetta

Na zawodach Gordon Bennetta zwycięskie załogi balonowe zdobędą szereg cennych nagród. Część ich przypadnie w udziale Klubom Narodowym, część zaś pilotom.

Puhar, ufundowany przez „Chicago Daily News" znajdujący się wskutek zeszłorocznego naszego zwycięstwa w Aeroklubie Rzeczypospolitej w razie zdobycia i tym razem pierwszego miejsca, przejdzie definitywnie na własność Polski. W przeciwnym razie zostanie przekazany zwycięskiemu Aeroklubowi.

Pozatem zwycięska załoga otrzyma regulaminowo 10.000 zł., pierwszą nagrodę krajową L. O. P. P. 2 złote zegarki. Nagrodę honorową ufundowaną przez firmę Sanok — wazę kryształową i sześć filiżanek oraz dla pomocnika pilota nagrodę Wojsk. Warszt. Balonowych w Legjonowie — obraz olejny. 1200 zł. zadeklarowała jeszcze firma Wargum. Nagrodę p. Ministra Spr. Wojsk. — puhar srebrny otrzyma zwycięsca, o ile będzie pilotem wojskowym zawodowym.

Drugiej skolei załodze przypadnie 7000 zł. i szereg artystycznych przedmiotów, trzeciej załodze 4000 zł., pozatem 5 nagród od 2500 do 800 zł.

Pozatem istnieje szereg nagród za poszczególne wyczyny, jak wytrwałość, przewidywanie, najdłuższy czas lotu i t. p.

Oprócz balonów polskich sześć balonów zagranicznych jest już w Polsce. Szwajcarski „Zurich III", holenderski — „Toruń", belgijski — „Belgica" oraz trzy balony niemieckie. Pozostałe balony są już w drodze.

Na lotnisku Mokotowskiem rozpoczęły się przygotowania do meetingu lotniczego, który rozpocznie się w sobotę, dnia 14 b. m. o godzinie 15 w przededniu startu balonów do zawodów Gordon - Bennetta.

O higieniczną dostawę pieczywa
w Warszawie

W odpowiedzi na pismo wydziału zdrowia Komisarjatu Rządu w sprawie sposobu dostarczania pieczywa do sklepów, cech piekarzy wyjaśnił m. in., że: 1) uniknięcie stawiania koszy na chodniku przed sklepami jest niemożliwe; celem jednak zabepepieczenia ich przed zanieczyszczeniem, winny one posiadać dna podbite płozami z drzewa, 2) przenoszenie pieczywa z furgonów do sklepu w myśl zarządzenia również nastręcza poważne trudności, żadna bowiem ekspedjentka ze sklepu spożywczego nie zgodzi się na codzienne przenoszenie pieczywa z furgonu. Jestto możliwe tylko w filjach własnych piekarń, 3) o ile chodzi o nakrywanie koszów z pieczywem, na każdym furgonie są przeznaczone do tego celu plandeki.

Przykrywanie poszczególnych koszów byłoby niepraktyczne i nie dałoby spodziewanych rezultatów, pociągając za sobą duże koszty.

Z tych względów cech piekarzy prosi o polecenie organom policyjnym liberalniejszego, niż dotąd traktowania zarządzenia Komisarjatu Rządu o dostawie pieczywa.

Stacja Kolejki Wilanowskiej

Od czwartku, 12 b .m., końcowa stacja kolejki Wilanowskiej w Warszawie przeniesiona będzie z dotychczasowego punktu przy ul. Belwederskiej 31 do zbiegu ul. Belwederskiej i Parkowej, t. j. bliżej przystanku tramwajowego przy zbiegu ulicy Belwederskiej i Al. Ujazdowskiej. Poczekalnia i kasa mieścić się będą w wagonie, który będzie przesunięty do tego miejsca z dotychczasowej stacji. W ten sposób stacja przesunięta będzie o blisko 250 metrów.

Zmiana ta ma na celu zbliżenie końcowej stacji kolejki do przystanku tramwajowego.

Szkolne wrota zamknięte
Nadmierne przepełnienie i brak miejsc dla wszystkich dzieci

Nowy rok szkolny, stojący pod znakiem tylu przeobrażeń i zmian w ustroju szkolnictwa, niestety nie przyniósł zmiany na lepsze w zakresie zasadniczej bolączki, gnębiącej nas od wielu lat: bolączki, nadmiernego przepełnienia szkół i chronicznego braku miejsc dla wszystkich dzieci, będących w wieku szkolnym.

Na tle niedopasowania obecnego stanu szkolnictwa do jego istotnych potrzeb wynikają liczne tragedje rodziców, którzy pragną kształcić swe dzieci, a nie mogą ich nigdzie umieścić, bądź przenieść z jednej szkoły do drugiej, w razie przeprowadzki do odległej dzielnicy na przeciwnym krańcu miasta.

Z PUŁAWSKIEJ NA ŻOLIBÓRZ DO SZKOŁY

Robotnik W. mieszkał dotychczas na Żoliborzu. Ma troje dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej w tej dzielnicy, w czerwcu jednak był zmuszony przeprowadzić się na ulicę Puławską. Sam pracuje na Mokotowie, komorne okazało się tańsze o 12 zł. miesięczne, co stanowi poważną sumę, gdyż jego zarobek tygodniowy wynosi 35 zł.

Posyłać dzieci z Puławskiej na Żoliborz jest absurdem. Są jeszcze małe i matka boi się puszczać je bez opieki „taki szmat drogi", a pozatem koszt przejazdów tramwajowych dla całej trójki, stanowiący mimo uczniowskiej zniżki około jednego złotego dziennie, obciążałby ponad miarę skromny budżet domowy.

Rodzice starają się usilnie przenieść całą trójkę do jednej ze szkół powszechnych na Mokotowie i dwoje dzieci udało się szczęśliwie przenieść, dla trzeciego zabrakło miejsca. Stasia ma dopiero 8 lat i musi ostatecznie jeździć jeszcze ten rok sama do szkoły na Żoliborzu. Trudno. Uczyć się musi i rodzice nie chcą myśleć o odebraniu jej ze szkoły.

— Niech się przemęczy ten rok — mówią z rezygnacją — byle się tylko nie zbałamuciła próżniactwem; potem i kijem do nauki nie napędzi.

KŁOPOT Z FRANKIEM

Uwaga słuszna. Franek, syn dozorcy na Pradze, w zeszłym roku nie dostał się do szkoły wobec braku miejsca. Miał siedzieć bezczynnie w domu? — Niech tymczasem gazety sprzedaje, a na przyszły rok może go przyjmą — postanowił ojciec.

Sprzedawał więc Franek gazety, całemi dniami gdzieś na mieście baraszkował, a że chłopiec żywy jak iskra, tak się w tym trybie życia, mającym posmak samodzielności, rozsmakował, tak rozbałamucił, że jak przyszedł teraz wrzesień, o szkole ani słuchać nie chciał.

— Nie pójdę i już, niech się mama nawet nie stara.

Matka mimo tych zapowiedzi do szkoły go zapisała, chłopaka przyjęli, ale, jak się okazało, przez pierwsze kilka dni w szkole się nie zjawił. Co dalej będzie — niewiadomo. Matka rozpacza, że go ze szkoły usuną, bo przecież takie przepełnienie, że inni, coby chcieli się uczyć, czekają, to takiego nicponia bez pardonu wyrzucą".

A cały kłopot stąd, że w zeszłym roku dzieciak do szkoły się nie dostał. Byłoby wszystko w porządku: nie przyzwyczaiłby się do włóczenia po ulicy, nie poznałby roku swobody i uczyłby się pilnie, jak inne dzieci.

BŁĘDNE KOŁO

Martwi się także urzędnik państwowy K. Zarabia zaledwie 170 zł. miesięcznie, chciał więc umieścić swą córeczkę, która skończyła właśnie szkołę powszechną do pierwszej klasy gimnazjalnej, w jednem z żeńskich gimnazjów państwowych w Warszawie. Kandydatek było 180, miejsc 35. Dziewczynki nie przyjęli mimo, że dzieci urzędników państwowych mają pierwszeństwo; córek urzędników państwowych było jednak więcej niż wolnych miejsc. Rodzice są bezradni, bo na szkołę prywatną absolutnie nie mogą sobie pozwolić, mała rozpacza, bo chce się uczyć. Błędne koło, bez wyjścia...

Zapisy do szkół wieczorowych
dla młodzieży i dorosłych

9 b. m. w kilkudziesięciu punktach stolicy rozpoczynają się zapisy do miejskich szkół wieczorowych dla młodzieży i dorosłych oraz do uniwersytetów powszechnych.

W r. b. zwrócono dużą uwagę na przedmieścia: rozszerzony uniwersytet powszechny, prowadzący zarówno działalność kulturalno - artystyczną, jak i ściśle oświatową, otrzymuje Praga (Skaryszewska 8). Znany w r. z. uniwersytet powszechny na Woli (Młynarska 2), jako pod budowę pod swą działalność organizuje szkołę powszechną dla dorosłych, otwiera się również nowe szkoły powszechne dla dorosłych i młodzieży na Grochowie (Kordeckiego 54) i Żoliborzu (Felińskiego 15).

Pięcioletnie wieczorowe szkoły powszechne dla młodzieży i dorosłych odpowiadają pełnym, 7-klasowym publicznym szkołom powszechnym i wydają świadectwa równoznaczne ze szkołami państwowemi. Szkoły dla młodzieży pozwalają ukończyć całkowitą szkołę po 14-ym roku życia tej młodzieży, która wskutek przekroczenia wieku szkolnego, nie znalazła dla siebie miejsca w zwykłych, dziennych szkołach powszechnych.

Szkoły powszechne dla dorosłych umożliwiają dorosłym od lat 18 wyrównanie krzywdy lat dziecinnych i zdobycie minimum ogólnego wykształcenia.

Uniwersytet powszechny umożliwia dalszą naukę: prowadzone są cykle wykładów z różnych dziedzin wiedzy i kursy ogólnokształcące dla ludzi na różnych poziomach przygotowania. Uniwersytet powszechny pozwala osiągnąć prawie bezpłatnie poważne wykształcenie i stanie się w przyszłości, po całkowitej realizacji powszechnego nauczania, zasadniczą formą oświaty pozaszkolnej, kształci niemal wszystkich obywateli poza dzienną szkołą normalną, jak to się już dzieje w kulturalnych społeczeństwach Zachodu, w Danji, Szwecji, Anglji i t. d.

Słuchacze wieczorowych szkół i uniwersytetów powszechnych korzystają z prowadzonej akcji kulturalnej i biorą udział w wycieczkach miejskich i podmiejskich, uczestniczą w kolonjach wypoczynkowych, w świetlicach i klubach, korzystają z bibljotek miejskich, mogą kupować bilety do teatrów, na koncerty i do kina miejskiego po cenach zniżkowych.

Adresy szkół i uniwersytetów powszechnych podają plakaty rozklejone od dnia 9 b. m. na murach miasta.

Teror strajkujących fryzjerów
na Pradze

Strajk pracowników fryzjerskich na Pradze trwa drugi tydzień. Wspólna konferencja w inspektoracie pracy nie dała wyników.

Daje się zauważyć teror zakładów fryzjerskich ze strony strajkujących.

W związku z temi faktami policja opieczętowała kilka zakładów fryzjerskich na Pradze, pozostających w ścisłym kontakcie z terorystami. A mianowicie: zakład fryzjerski Chamętowskiego (Brukowa 35a), firmę „Jakób" (Radzymińska 35), zakład Opiłowskiego przy ul. Targowej i zakład przy ul. Wileńskiej 13.

Tania taryfa na przewóz dzieci
na kolei Warszawa-Grodzisk

Elektryczne kolejki dojazdowe, pragnąc dać możność dzieciom wykorzystania pięknych dni polskiej jesieni, wprowadziły specjalnie tanią taryfę na przejazd dzieci w małych grupach po 10 osób w dni powszednie. Bilet dziecinny, względnie dla młodzieży szkolnej, z Warszawy do Podkowy Leśnej i spowrotem kosztuje 40 gr., do Komorowa i spowrotem 30 gr. Osoby, opiekujące się dziećmi, są przewożone bezpłatnie po jednej osobie na 10 dzieci.

Taryfa ta jest ważna na pociągi wychodzące z Warszawy o godzinie 7 m. 22 i o godz. 7 m. 38 do Komorowa oraz o 7 m. 48, o g. 8 m. 5, o g. 8 m. 16, o g. 8 m. 30, o g. 9 m. 32, o g. 10 m. 16 do Komorowa i Podkowy Leśnej, przyjeżdżające do Warszawy o g. 15 m. 8, z Komorowa oraz o g. 13 m. 31, o g. 14 m. 28, o g. 15 m. 22, o g. 15 m. 46, o g. 1 6m. 11, o g. 17 m. 5, o g. 17 m. 29 i o g. 17 m. 53 z Komorowa i Podkowy Leśnej.

Zamkniecie przejazdu
na ul. Radzymińskiej

W związku z przeprowadzonanym gruntownym remontem przejazdu kolejowego n ul. Radzymińskiej, starostwo grodzkie praskowarszawskie wydało zarządzenie o całkowitem zamknięciu ruchu kołowego na tym przejeździe na okres od 9 do 11 b. m. włącznie, t. i. na czas wykonania robót.

WRZESIEŃ	SŁOŃCE	
	wschod	zachod
10	5—1	18—6
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	16—46	1—25
WTOREK	Dł. dnia	Ubyło
	13—5	3—41

Dziś św. Mikołaja
Jutro św. Prota

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Rose Marie".
Teatr Narodowy „Walka kobiet".
Teatr Polski „Urodziny". Teatr Letni „Kubuś".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Baboona". Stylowy (Marszałkowska 112) — „Papryka". Apollo (Marszałkowska 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkowska 125), „Mały pułkownik". Europa (Nowy Świat 63) — „Kaprys hiszpański". Atlantic (Chmielna) „Legjon nieustraszonych".

Wycofanie 2542 żebraków
z ulic Warszawy

Poczynając od 18 grudnia r. 1933 do 1 września r. b. funkcjonarjusze P. P. zatrzymali ogółem na ulicach Warszawy 2542 żebraków i włóczęgów (1642 mężczyzn i 900 kobiet). W tej liczbie było 1953 chrześcijan (1243 mężczyzn i 710 kobiet), oraz 589 żydów (399 mężczyzn i 190 kobiet). W liczbie zatrzymanych było 460 recydywistów, w tem zatrzymanych po raz trzeci 75, po raz czwarty — 6 i po raz piąty — 1.

Z ogólnej liczby 2.542 zatrzymanych, na mocy wyroków specjalnego sądu do spraw żebractwa i włóczęgostwa zasądzono 2.268 osób, przyczem zawieszenie kary zastosowano do 848 osób. Do domu pracy przymusowej w Oryszewie skierowano 730 osób, do zakładów opiekuńczych — 690, do szpitali — 61, do zakładów specjalnych — 31, do gmin stałego miejsca zamieszkania — 36. W omawianym okresie zmarło 17 zasądzonych. Pozatem 27 dzieci, rodzice których zostali skazani, umieszczono w zakładach opiekuńczych.

Wypadki i kradzieże

Pod rowerem. Na ul. Górczewskiej został przejechany przez nieznanego rowerzystę Fiszel Abselrod, inkasent, (Smolna 27) i odniósł rany tłuczone głowy i twarzy.

Upadek z roweru. Na ul. Gęsiej przed domem Nr. 27 spadł z roweru 30 l- Jan Dmochowski, (Dziekanów) i doznał złamania prawego ramienia. Przewieziono go do szpitala na Czystem.

Wypadek przy pracy. Podczas remontu mieszkania przy ul. Sienkiewicza 8 spadł z drabiny malarz pokojowy Feliks Gmurczyk, (Marszałkowska 20) i doznał złamania prawej nogi. Przewieziono go do szpitala św. Rocha.

Pijak pod tramwajem. Na ul. Powązkowskiej dostał się pod tramwaj Eugenjusz Urbański, (Powązkowska 30). Urbański był zupełnie pijany i odniósł zmiażdżenie prawej stopy. Przewieziono go do szpitala na Czystem.

Nieszczęśliwy upadek. Podczas zabawy z rówieśnikami upadł 10-l. Marjan Ołtarzewski, (Młynarska 25) i doznał złamania prawego przedramienia.

Na ul. Nalewki na przechodzącą Ludwikę Wafel, (Sieradzka 6) spadł odłamek gzymsu. Wafel odniosła rany tłuczone pleców.

Pijak pod samochodem. Stanisław Sikorski, (Przemysłowa 19) będąc w stanie zupełnego zamroczenia pod wpływem alkoholu, dostał się pod samochód na Nowym Zjeździe i odniósł ogólne dotkliwe obrażenia.

Przechodząc przez jezdnię na ul. Wolskiej, dostał się pod samochód Franciszek Jańczak, (Solec 1) i odniósł dotkliwe obrażenia. Opatrzył go wezwany lekarz.

Z miasta

ZWIĄZEK PAŃ DOMU

Wznowił swą działalność po przerwie wakacyjnej. Zapisy na kursy gospodarstwa domowego dla pań domu i kursy przetwórstwa owocowego napływają bez przerwy, toteż będą one wkrótce uruchomione.

Zebrania członkowskie Związku odbędzie się 4 października.

Poradnia praktyczna czynna jest w środy od g. 12 do 14.

REJESTRACJA

W środę, 11 b. m., w kolejnym dniu rejestracji wszystkich mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do godz. 12 wszyscy poborowi zamieszkali w obrębie XIII i XVIII komisarjatów P. P.

PODROŻENIE MASŁA

Komisja notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy zanotowała od poniedziałku, 9 b. m., następujące orjentacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu 2 zł. 90 gr. (dotychczas 2 zł. 70 gr.), w drobnem opakowaniu firmowem — 3 zł. (dotąd 2 zł. 80 gr.), w blokach — 2 zł. 80 gr. (2 zł. 60 gr.), mleczarskiego solonego 2 zł. 50 gr. (2 zł. 30 gr.), śmietankowego II gat. — 2 zł. 30 gr. (2 zł. 10 gr) i osełkowego — 2 zł. 10 (1 zł. 90 gr.), wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej.

Ogłoszenia drobne

RADJO
WARSZAWA

Wtorek, dnia 10 września

6.30 „Kiedy ranne"... 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20: Dzien. por. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci młodszych): „A my za nią, jak za panią". 12.30 Konc. południ. z udz. solistów (pł.). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Koncert w wyk. Zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej. 16.00 „Skrzynka P. K. O." 16.15 Pieśni w wyk. Izy Rola. Przy fortep. prof. L. Urstein. 16.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Szafranka. 16.45 „Cała Polska śpiewa". Aud. poprow. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Od mleka do taśmy filmowej" — odczyt — wygł. inż. L. Awin (odcz. teor. przyr.). 17.15 Konc. solistów (pł.). 17.30 G. Haendel: Koncert organowy F-dur. Wyk. i obj. prof. B. Rutkowski. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Muz. taneczna w wyk. M. Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.30 „Blaski i nędze grafomanji" — szkic literacki J. E. Skiwskiego. 18.45 Muzyka instrumentalna (pł.). 19.00 „Wiadomości rolnicze". 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Sport. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Recital śpiewaczy. Bendera (bas). Przy fortep. prof. L. Urstein. 20.20 Omów. konc. z Budapesztu. 20.30 Transm. z Budapesztu Konc. Europejskiego, pośw. Franc. Lisztowi. Wyk.: Ork. symf. król. Opery w Budapeszcie pod dyr. Ernö de Dohnanyj, Anna Barthy (śpiew) i Bela Bartok (fortep.). 21.30 Dzien. wiecz. 21.40 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.45 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22.30 „Depolavoro" — felieton — wygł. I. Jabłowska. 22.45 Muz. (pł.). 23.00 Wiad. meteorol. dla komun. lotn. 23.05 „Podróż po Europie: Jedziemy do Francji" (aud. muz. z płyt).

Środa, 11 września.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 „Spacer po lesie" (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Program na dzień bież. 7.50 Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Udział matki w pracy szkolnej dziecka" — wyg. J. Ezupowicz. 12.30 Konc. ork. kam. p. t. „Melodje południa „pod dyr. A. Hermana. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Piosenki z filmów dźwiękowych (pł.). 16.00 „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną": „Zrobimy sobie sami hektograf" — aud. dla dzieci st. pióra K. Piekarczyka. 16.20 Recital śpiewaczy M. Zabejda - Subickiego (tenor), przy fortep. prof. L. Urstein. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Stolica wodniaków" — rep. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 17.15 Muzyka salonowa w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 „Świat się śmieje" (humor). 18.00 W. A. Mozart Kwintet Es-dur na obój, klarnet, waltornię, fagot i fortep. Wyk.: S. Śnieckowski, L. Kurkiewicz, A. Walczak, B. Górecki, I. Rosenbaum. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 Koncert solistów (pł.). 19.00 „Wczesny czy późny siew" — pog. roln. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Sport. 19.50 „Samoloty i ludzie": „Loty bez silnika" — rep. inż. pil. S. Grzeszczyka. 20.00 Muzk. lekka w wyk. Zesp. A. Furmańskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz". 21.00 Druga aud. z cyklu „Twórczość Fr. Chopina" (1810 — 1849). w wyk. H. Sztompki (fortep.). Tekst obj. dr. Z. Jachimeckiego. 21.35 „Spadek po młodej Polsce" — szkic liter. J. Zagórskiego. 21.50 „Zdobycze medycyny": „O możliwości leczenia raka" — odczyt wygł. dr. J. Laskowski. 22.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. S. Nawrota. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotn. 23.05 „Podróż po Europie: jedziemy do Hiszpanii" (aud. muz. z płyt).

Pełna tabela loterji 3-go dnia ciągnienia 4-ej klasy

I i II ciągnienie
Główne wygrane

Po 10.000 zł. Nr.: 7833 125099 138888 177031.

Po 5.000 tys. zł. Nr.: 45093 71749 81254 87187 101182 129470 170496 179620

Po 2.000 zł. Nr.: 9089 27981 54838 59497 80979 89065 95478 109127 120836 129374 147078 153679 166080 177193 184325

Po 1.000 zł. Nr.: 13089 13165 13599 17630 19170 25017 27269 28778 34905 34056 40930 46371 47455 53849 56892 57648 57462 64958 66310 69632 72407 73261 79984 94759 98886 101205 105585 106468 128611 129662 134040 140387 141892 145673 152023 152486 151486 154416 156539 161306 161666 162782 163252 171016 174229 182108.

Wygrane po 200 zł.

III ciągnienie
Wygrane po 200 zł.

IV ciągnienie
Główne wygrane

10.000 zł. — 148256 184610
5.000 zł. — 87770 128036 179801
2.000 zł. — 3990 16482 33520 39784 54920 61979 70945 77824 90043 96652 98441 115200 121533 136877 145719

Po 1.000 zł. — 5697 7172 9026 15951 23252 23604 29558 30232 80304 30542 34347 37763 27550 40741 41061 42056 42650 48691 55957 60756 61213 62643 60867 63671 67283 80140 84818 92234 96683 103459 113560 115690 128218 128858 129327 133077 144902 146712 160735

Wygrane po 200 zł.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 8 września

Gon. 2. Dyst. 2.400 m. Nagr. 7.000 zł. 1) Garonne, ż. Gill, 2) Loup Garou (17). Wygr. w 2 min. 42 sek. bardzo łatwo o jedną dług. Tot. 5.50 zł.

Gon. 3. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Otello, ż. Fomienko, 2) Oktawa (19), 3) Kanton (11), 4) Admirator (131), 5) Markietanka (19), 6) Parys (140). Wygr. w 1 min. 11 sek. łatwo o 2,5 dług. Tot. 50.50, fr. 21 i 11.50 zł.

Gon. 4. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.600 zł. 1) Flamand, ż. Jednaszewski, 2) Isola Bella (39.50), 3) Fidelio (15). Wyc. Klaudja, Norwegja, Guerra, Saturn i Kabira. Wygr. w 1 min. 46 s. bardzo łatwo o 4 dług. Tot. 7 zł.

Gon. 5. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Huzar, ż. Keogh, 2) Jacek (20.50), 3) May Wong (29), 4) Krynczanka (24), 5) Głusza (136), 6) Marion (47.50). Wygr. w 1 min. 10 s. w walce o szyję. Tot. 12.50, fr. 8 i 10 zł.

Gon. 6. Dyst. 2.400 m. Nagr. Fils du Vent (10.000 zł.) 1) Łokietek, ż. Keogh, 2) Libretto (11), 3) Bobrujsk (22), 4) Łapserdak (24,5), 5) Rywal (11). Wycof. Bałtyk. Wygr. w 2 min. 40 sek. łatwo o półtorej dług. Tot. 17.50, fr. 8.50 i 7.50 zł.

Gon. 7. Dyst. 1.800 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Frajer, ż. Michalczyk, 2) Fuszer (68,5) 3) Kacper (16,5) i Irak (16,5), 5) Cagliostro (57,5). Wycof. Lucyper, Iljas i Łotr. w fr. w 1 min. 59 sek. w walce o szyję. Tot. 12.50, fr. 8.60 i 23.50 zł.

Gon. 8. Dyst. 2.200 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Espanola, jeźdź. Balcer, 2) Melion (18), 3) Orfeusz (22.50), 4) Handicap (10), 5) Irish Maid (67.50). Wygr. w 2 m. 32 sek. łatwo o 2,5 dług. Tot. 50.—, fr. 15.50 i 12 zł.

Co znaczą te nagrody pieniężne?
Daniel zwyciężył w Rumunji

W Bukareszcie zakończył się 11-etapowy wyścig kolarski dokoła Rumunji na dystansie 1.725 km. W ostatnim etapie Brasow — Bukareszt (166 km) Lipiński zajął 4-te, a Daniel 10-te miejsce. W klasyfikacji indywidualnej ogólnej wyścig dokoła Rumunji wygrał Daniel przed Rumunem Tzapu. Trzecie miejsce zajął Lipiński. W czasie trwania tego wyścigu wycofało się dwóch pozostałych naszych reprezentantów: Igo oraz Korwin - Piotrowski.

Kolonja polska w Bukareszcie wyznaczyła nagrody w ogólnej sumie 5.000 lei, które będą podzielone pomiędzy zawodnikami polskimi: Danielem i Lipińskim. Nie jest to jedyna nagroda pieniężna, która czeka zwycięzców wyścigu. Co mają znaczyć te nagrody pieniężne dla amatorów? Mamy nadzieję, że zaszło tu jakieś nieporozumienie, które Polski Związek Towarzystw Kolarskich wyjaśni zaniepokojonej opinji.

Reprezentacja Polski na mecz piłkarski z Niemcami

W najbliższą niedzielę odbędzie się we Wrocławiu międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy. Do Wrocławia wyjedzie 14-tu graczy polskich, z których dopiero na miejscu kapitan związkowy wybierze reprezentacyjną 11-stkę. Są to: Albański, Tatuś, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II i I, Dydko, Wasiewicz, Piec, Kryszkiewicz, Matjas, Artur, Kisieliński, Giemza.

A B C SPORTOWE

Dwa zwycięstwa w Wiedniu

W zawodach lekkoatletycznych w Wiedniu, Walasiewiczówna wygrała 60 m. w 7,5 s., zwyciężając Wancurę (7,6 s.). Na 100 m. Walasiewiczówna biegnąc sama uzyskała wynik 12 sek.

Wajsówna wygrała rzut dyskiem osiągając 40,20 m.

Polska przegrała z Jugosławją w hazenie 3:4

Na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się międzypaństwowy mecz w hazenie Polska — Jugosławja. Do przerwy obie drużyny wykazały równość sił i zdobyły każda po dwie bramki. W drugiej połowie zaznaczyła się lekka przewaga naszych gości, które zwyciężyły w rezultacie, nieznacznie wprawdzie, 4:3. Mecz wywołał dość duże zainteresowanie publiczności, której zgromadziło się ponad 2.000. Po defiladzie zawodniczek odegrano hymny narodowe. Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Stefańska (bramka), Olczakówna (pomoc), Wiszniewska i Filipiakówna (obrona), Połomska, Gruszczyńska, Głażewska (atak).

Mecz rozpoczął się gwałtownym atakiem naszych reprezentantek, które częściej przebywają na polu przeciwniczek. Zawodniczki nasze ustępują wprawdzie Jugosłowiankom pod względem technicznym, ale brak ten nadrabiają ambicją i doskonałą kondycją fizyczną.

Pierwsza bramka padła dla Polski ze strzału Głażewskiej. W dwie minuty później Jugosławja wyrównała. W 10-ej minucie meczu Głażewska zdobywa bamkę wyrównującą ze strzału Berniki podobnie jak i pierwszą. W drugiej połowie meczu Polska znów zdobyła prowadzenie 3:2 i po raz trzeci ze strzału Głażewskiej w 4-ej minucie gry. Jugosłowianki wyrównały w 17-ej minucie ze strzału Tomljenowicz, która, kontuzjowana, za chwilę schodzi z boiska. Decydującą bramkę zdobyła dla Jugosławji w ostatniej minucie gry po raz trzeci Bernik, która ze wszystkich zawodniczek na boisku wyróżniła się bardzo ostrą grą.

W ogniu walk o mistrzostwo bokserskie Warszawy

Onegdaj w Warszawie rozpoczęły się mecze bokserskie o mistrzostwo Warszawy. W meczach tych wzięły udział wszystkie drużyny A-klasowe w liczbie 6.

Na plan pierwszy wysunął się mecz dwóch kandydatów do tytułu mistrzowskiego: Skoda — Makabi. Drużyna polska miała porachunki z Makabi jeszcze z roku zeszłego, kiedy skompromitowała się, przegrywając decydujący mecz z Makabi i oddając drużynie żydowskiej tytuł mistrza Warszawy. Obie drużyny wystąpiły wczoraj w nienajlepszych składach. Wczesny termin rozgrywek zastał niektórych pięściarzy nieprzygotowanych jeszcze. Aktorzy wczorajszego meczu wykazali bardzo nierówny poziom w formie i znajomości boksu. Zwłaszcza drużyna Makabi była bardzo nierówna. Tacy pięściarze, jak Krawiecki i Jungier, chyba tylko przez omyłkę znaleźli się na ringu. Szczególnie pierwszy wykazał absolutny brak pojęcia kunsztu bokserskiego, a jeżeli w walce z Czortkiem widzieliśmy go przez całe cztery rundy, to tylko dlatego, że sędzia ringowy, Tymiński, był bardzo nieudolny.

W wadze muszej Moczko przegrał zdecydowanie z Rundsteinem, który za walkę faul otrzymał dwukrotne ostrzeżenie. W wadze koguciej sędzia pozwolił Czortkowi pastwić się nad Krawieckim w ciągu czterech rund. Chociaż Czortek nie mógł całkowicie wykazać swych zdolności technicznych nad Krawieckim, który stale czule obejmował go rękoma, mimo to dowiódł, że jest w dobrej formie. W wadze piórkowej pięknie walczący Kozłowski pokonał Szpigelmana przez techniczny k. o. w czwartej rundzie. Pięściarz Makabi już w drugiej rundzie był na deskach, a w trzeciej został wyliczony aż do 8-miu. W wadze lekkiej Bąkowski zwyciężył Rosenbluma, który przeszedł do tej kategorji z wagi koguciej. Pardessy palestyńskie nie wiele pomogły Rosenblumowi. Jak wiadomo, pięściarz ten, podobnie jak i Neuding, bawił przez jakiś czas w Ziemi Obiecanej.

W wadze półśredniej Seweryniak wypunktował Jungiera, drugie wydanie Krawieckiego, który na swoje dobro może zapisać tylko to, że nie obejmował ciągle, jak tamten, swego przeciwnika. W wadze średniej zaciętą walkę stoczył Woźniak z Fuchsem. Walka ta odbywała się w gorącej atmosferze publiczności, gdyż obaj zawodnicy walczyli niezczysto. W wadze półciężkiej Ozimek przegrał przez techniczny knock-out w trzeciej rundzie ze Strausem. Wreszcie w wadze ciężkiej Garstecki zremisował z Neudingiem. Decyzja ta krzywdzi tego ostatniego. W rezultacie wygrała Skoda 10:6.

W pozostałych dwóch meczach klasy A CWS pokonał Fort Bema 11:5, a Polonja wygrała valkowerem z Gwiazdą 16:0 spowodu niestawienia się na ringu dwóch zawodników Gwiazdy. W spotkaniu towarzyskiem wygrali bokserzy Gwiazdy 8 : 6.

Wyniki meczu CWS — Fort Bema były następujące: Wieczorek przegrał z Grochowskim, Śmiech pokonał Gajka, Ciechomski zremisował z Wielgasiewiczem, podobnie jak Dołecki z Knigą i Kozakiewicz z Wihlińskim. Zdanowicz zwyciężył Sochackiego, Karpiński Kostrzewę, a Łapiewski Zapartę.

W meczach bokserskich klasy B o mistrzostwo Warszawy YMCA pokonała Legję 10:6, a Skra wygrała z Polonją II 16:0 ze względu na zdekompletowanie drużyny Polonji. W meczu towarzyskim wygrała również Skra 11:1.

Piłkarskie boje ligowe

Na onegdajszych piłkarskich meczach ligowych zaangażowane były, za wyjątkiem Legji, wszystkie drużyny ligowe. Derby krakowskie Cracovia — Wisła przyniosły wysokie, bo 5:0, zwycięstwo Cracovii, które w ten sposób zrewanżowała się Wiśle za porażkę poniesioną od niej 0:4 w pierwszej kolejce bojów ligowych. Cracovia wykazała znaczną przewagę od samego początku meczu, zdobywając w pierwszej połowie dwie bramki ze strzału Korbasa i Malczyka. Po niedługiej przewadze Wisły w drugiej połowie meczu Cracovia znów przyszła do głosu, zdobywając trzy bramki. Ostatnią bramkę zdobył Szumiłas z rzutu karnego.

W Poznaniu miejscowa Warta odniosła wysokie zwycięstwo nad benjaminkiem ligi, Śląskiem, 6:0, górując nad nim przez cały czas trwania meczu. Bramki dla Warty zdobyli: Słomiak 2, Szerfke 2 oraz Kryszkiewicz i Lis po jednej.

W Łodzi ŁKS spotkał się z Garbarnią, którą pokonał 4:1. Bramki dla miejscowych zdobyli: Król 2 oraz Sowiak i Herbstreich po jednej. Mecz ten, podobnie jak i w Krakowie, odbył się w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych.

Mistrzowska drużyna Polski — Ruch gościła w Wielkich Hajdukach Polonję. I tutaj pogoda była fatalna, wskutek czego sędzia uznał mecz za towarzyski. Mecz trwał dwa razy po 30 minut bez przerwy, przyczem obie drużyny grały bardzo brutalnie. Zwyciężył Ruch 3:0. Pierwszą bramkę zdobył Ruch ze strzału samobójczego Puchniarza, a następnie Malcherek i Peterek.

W stolicy Warszawianka rozegrała mecz z Polonią, remisując 2:2. Gra była zacięta, chwilami brutalna. Prowadzenie zdobył dla Warszawianki już w trzeciej minucie Knioła. Wyrównał w 24-ej minucie Niechcioł. Smoczek w 7 minut potem zdobył ponownie prowadzenie dla Warszawianki. W 5 minut przed końcem meczu Niechcioł zdobył wyrównanie dla Pogoni.

Onegdajsze mecze wprowadziły bardzo duże zmiany w układzie tabeli na dalszych lokatach. Na pierwszem miejscu pozostała w dalszym ciągu Pogoń, podobnie jak na drugiem Warta. Cracovia, dzięki zdecydowanemu zwycięstwu nad Wisłą, przesunęła się do środka tabeli, spychając na swoje miejsce Wisłę. ŁKS z 6-go przesunął się na czwarte miejsce, a Warszawianka z 8-ej na piątą. Tabela ligowa przedstawia się obecnie, jak następuje:

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Pogoń	15	21:9	43:19
2) Warta	14	18:10	39:21
3) Ruch	13	16:10	26:23
4) Ł.K.S.	13	14:12	23:23
5) Warszawianka	15	13:17	23:30
6) Śląsk	14	13:15	23:35
7) Cracovia	13	12:14	25:23
8) Garbarnia	13	12:14	19:22
9) Legja	14	12:16	28:27
10) Wisła	13	11:15	27:32
11) Polonja	13	8:18	15:31

Życie nr. 1

Baden-Powell—poprzednik Lawrence'a

Przygody afrykańskie późniejszego twórcy skautingu

Popularny na całym świecie twórca skautingu, lord Baden Powell, znany jest głównie jako inicjator owej organizacji młodzieży, która w ciągu 30 lat rozrosła się tak szeroko, że dziś obejmuje dwa miljony skautów w 45 krajach świata. Liczne anegdoty, jakie wiążą się z osobą lorda Baden Powella, dotyczą przedewszystkiem jego działalności skautowej. zapomina się zaś, że Baden Powell w chwili, gdy tworzył skauting, był już człowiekiem zgórą 50-letnim i że przedtem miał życie pełne niezwykłych przygód i był jakby ówczesnym Lawrence'm.

4-LETNI RYSOWNIK

Robert Baden Powell urodził się 22 lutego 1858 roku jako dwunaste skolei dziecko protestanckiego pastora. Od wczesnego dzieciństwa zdradzał zdolności do rysunków, mając zaledwie 4 lata, biegle rysował i co ciekawe, rysował równie dobrze ręką lewą i jak i prawą. Mając 13 lat wstąpił do szkoły w Charter - House, gdzie zwracano baczną uwagę na wychowanie fizyczne.

ORYGINALNA SZKOŁA

Z czasów pobytu lorda Baden Powella w Carter opowiadają następującą anegdotkę o dyrektorze szkoły, rzucającą charakterystyczne światło na stosunki, jakie panowały w tej dosyć oryginalnej uczelni.

Boisko footbalowe znajdowało się w pewnej odległości od szkoły i sąsiadowało z ogrodem odgrodzonym wysokim murem. Ilekroć wychowankowie szkoły grali na boisku, zza muru padały kamienie rzucane przez nieznajomych chłopców, mieszkający w ogrodzie. Oczywiście wychowankowie szkoły nie pozostawali dłużni i tak każdy mecz footbalowy poprzedzony był zawsze walką z ukrytym wrogiem zza muru.

Pewnego dnia, gdy walka rozwinęła się w całej pełni, uczniowie zauważyli, że ktoś ich obserwuje. Był to ich własny dyrektor. który przyszedł trochę rozerwać się widokiem meczu i przypatrywał się walce, śledząc z zainteresowaniem wszystkie fazy bitwy. Pod koniec zwrócił uwagę swych uczniów na małe drzwi, jakie znajdowały się w końcu muru i powiedział:

— Zdaje mi się, że gdybyście mogli otworzyć tę furtkę, wpadlibyście znienacka na tyły przeciwnika.

— Ach! — zawołali uczniowie — gdybyśmy tylko mieli klucz!

Na to dyrektor wyciągnął klucz z kieszeni i oddał go swym pupilom, którzy wkrótce zadali przeciwnikowi taką klęskę, że od tej pory zaczepki ustały nazawsze.

W SZKOLE INTELLIGENCE SERVICE

Nic dziwnego, że po ukończeniu takiej szkoły, Baden Powell obciął się na egzaminie wstępnym na uniwersytecie w Oxfordzie, zdał zato doskonale egzamin wojskowy, który pozwolił mu wstąpić do armji. W armji został przydzielony do 13 pułku huzarów indyjskich.

Mając 26 lat, był już kapitanem i został posłany ze swym szwadronem do Afryki Południowej w czasie walk z powstaniem plemion tubylczych. Później jako pułkownik 5 pułku dragonów wyróżnił się w wojnie z Burami i został mianowany generałem, a następnie inspektorem armji. W międzyczasie pracował w służbie Intelligence Service oddając nieocenione usługi we Włoszech, w Abisynji, w Grecji. w Turcji i w Tunisie. Mając 53 lata podał się do dymisji i od tej pory poświęcił się całkowicie tworzeniu skautingu. Okres organizowania skautingu — to życie Baden Powella „nr. 2", „życie nr. 1" — to karjera wojskowa, pełna niezwykłych przygód.

„ŻYCIE Nr. 1".

Baden Powell prowadził wiele ekspedycyj wgłąb dżungli i dziewiczych lasów, odwiedzał kraje afrykańskich królików i hinduskich maharadży, polował na lwy, dziki, słonie i hipopotamy. Poznał tysiące zwyczajów egzotycznych plemion i przeżył wiele niebezpiecznych przygód. Do najgłośniejszych czynów Baden Powella należy oblężenie Mafekingu, gdzie Baden Powell zamknięty w małym forcie, mając tylko tysiąc ludzi. utrzymywał w szachu 6-tysięczną armję przeciwnika.

Szańce Burów znajdowały się wtedy zaledwie w odległości 1200 m. od obleganego miasta. Baden Powell zrobił sobie donośny megafon i każdego wieczoru, gdy zapadł już zmrok udawał się wraz ze swym instrumentem na wysunięte posterunki angielskie i stamtąd przez kilkanaście minut wydawał komendy fikcyjnemu oddziałowi żołnierzy. Naśladował głos oficera, dającego rozkaz posuwania się naprzód w tyraljerce z zachowanie zupełnej ciszy, następnie wydawał komendę założenia bagnetów. Burowie sądzili, że oblężeni urządzają wypad i rozpoczynali wściekłą kanonadę artyleryjską, oczywiście rezygnując tej nocy z nowego ataku na Mafeking. W ten sposób Baden Powell zapewniał swym żołnierzom spokojną noc.

REFLEKTOR Z PUDEŁEK KONSERW

Największą troską Baden Powella w ciągu całego oblężenia była obawa przed nagłym nocnym atakiem Burów, który wobec wielkiej przewagi liczebnej, doprowadziłby niewątpliwie do upadku fortu. Baden Powell ze starych blaszanych pudełek od konserw i biszkoptów zrobił prymitywny reflektor, w mieście zaś znalazł się fabrykant lamp acetylenowych, który mógł dostarczyć lampy, niestety z bardzo małą ilością paliwa. Baden Powel uciekł się więc do podstępu. Każdej nocy zapalano reflektor na kilka minut, rzucają jego światło na całe przedpole fortu i na szańce Burów — co noc jednak zmieniano położenie reflektoru, przesuwając go do coraz nowych punktów fortu, tak, że w końcu Burowie byli przekonani, że Anglicy rozporządzaja kilkunastoma silnemi aparatami, które w razie nocnego ataku mogłyby nagle oświetlić całe pole walki i narazić nacierających na znaczne straty.

TANIEC SZKOCKI OCALA ŻYCIE

W Afryce walczą ze zbuntowanem plemieniem Marabelów. Baden Powell niejednokrotnie posuwał się wgłąb terenów zajętych przez wroga, mając za towarzysza jednego tylko Zulusa, który służył mu za przewodnika. Odbywali oni drogę na małych konikach, zwanych ponny, owijając ich kopyta suknem, ażeby uniknąć hałasu i pozostawiania śladów.

W ostatniej swojej wydanej niedawno książce, Baden Powell opowiada, jak w czasie jednej z takich wypraw patrolowych został nagle odkryty przez wojowników marabelskich.

Znajdował się on wówczas w środku pozycyj nieprzyjacielskich gdy dwunastu dzikich wojowników, uzbrojonych w dzidy rzuciło się ku skalnemu występowi, na którym ukrył się Baden Powell. Ucieczka była bezużyteczna, ponieważ napadający napewnoby go doścignęli. Jedyny ratunek leżał w szybkiem dotarciu do koni, a następnie powierzeniu się ich szybkości. Baden Powel zaczął skakać z głazu na głaz i szczęśliwie nie pośliznął się ani razu. Dzięki temu szybko dotarł do ukrytych w lesie wierzchowców i umknął pewnej śmierci.

Najciekawsze jedna, że jak pisze, owo ocalenie zawdzięcza temu, że kiedyś uczył się szkockiego tańca. Twierdzi bowiem, że szkocki taniec, pełen nagłych skoków. wyrobił w nim taką zręczność ruchów i pewność skoku, że mógł zaryzykować trudną i niebezpieczną ucieczkę po skałach.

Dziś Baden Powell liczy 78 lat. Mieszka on wraz ze swą rodziną w własnej posiadłości ziemskiej w Bentley, gdzie prowadzi tryb życia zupełnie nieodpowiadający przeciętnym wyobrażeniom o życiu człowieka starego. Wstaje już o godzinie 5-ej rano, odbywa długie, piesze wycieczki, jeździ konno, sam prowadzi swoje auto i sam uprawia swój ogród. Resztę czasu poświęca pisaniu książek lub też spędza go, rzeźbiąc, malując, albo rysując.

KLEKSY

Anegdoty

CUDOWNY WYNALAZEK.

W literackiej kawiarni toczy się rozmowa o radiu. Zabiera głos pan F.

— No, i powiedzcie państwo, czy nie jest to cudowny wpnalazek. Wyobraźcie sobie tylko — Jazzband, uczone wykłady opowiadania, obwieszczenia, pomysłowe dowcipy, przemowy polityczne, przedstawienia operowe, pogodanki rolnicze i inne niezliczone rzeczy. a wszystko to można jednem dotknięciem ręki zmusić do milczenia.

TOPIELEC.

Hr. R. znany z zarozumiałości, oprowadza poetę M. po swoim parku. Gdy przystanęli nad pięknym basenem hr. R. rzekł:

— Niech pan patrzy, w tak małym basenie potrafił się utopić człowiek zeszłego lata.

— To musiał być pochlebca — odparł poeta M.

NUDNA BAJECZKA.

Mecenas W. ma synka.

Gdy Bobuś nie chce spać, ojciec siada przy jego łóżku.

— Będę ci opowiadał bajeczkę, żebyś zasnął.

— Dobrze tatusiu.

Ojciec opowiada godzinę, dwie. Wreszcie zapada cisza. Matka siedząca w sąsiednim pokoju oddycha z ulgą.

Drzwi od pokoju dziecinnego otwierają się cicho.

— Śpi — pyta matka.

Na progu stoi Bobuś w nocnej koszulce i mówi:

— Tak, mamusiu, nareszcie już zasnął...

CYRK.

—W ostatnim programie mamy bajeczny numer — opowiada przyjacielowi w kawiarni dyrektor cyrku. — Wyobraź sobie, tygrys i owca żyją w jednej klatce zupełnie zgodnie.

— No, i nigdy się nie kłócą?

— Czasem! Wtedy kupujemy nową owcę.

NAPOLEON.

Znany aktor p. J. najlepiej odgrywa Napoleona spośród naszych aktorów.

Ponieważ wyglądem swym rzeczywiście przypominał cesarza, powierzano mu tę rolę we wszystkich sztukach. Gdy mu raz pokazano portret Napoleona, pan J. przyjrzał mu się uważnie i rzekł:

— A jednak to prawda, że był bardzo do mnie podobny.

W SĄDZIE.

Włamywacz żąda w sądzie odłożenia rozprawy, ponieważ nie stawił się jego obrońca.

Sędzia mówi:

— Przecież przyłapano was na gorącym uczynku, przyznaliście się do wszystkiego, co tu może powiedzieć obrońca.

— Właśnie tego jestem ciekawy, zaznaczam, że honorarjum pobrał ode mnie zgóry — odparł włamywacz .

NUDA.

Na pewnem. literackiem przyjęciu jeden z gości pan P. stoi koło okna i ziewa.

— Nudzi się pan? — zapytuje go pewien jegomość.

— Okropnie. A pan?

— Ja także.

— Może zwiejemy pókiśmy nie umarli z nudów.

— Nie mogę — odrzekł nieznajomy,—jestem gospodarzem domu.

WSTYD.

Dostojewski podczas pobytu w więzieniu poznał pewnego zbrodniarza, z którym zawarł bliższą znajomość.

Po wyjściu z więzienia rozeszli się, wielki pisarz i zbrodniarz w najlepszej komitywie.

Pewnego razu Dostojewski spotyka swego starego przyjaciela, który ze wstydem odwrócił głowę i nie odkłonił się.

Zdziwiony podchodzi do opryszka i pyta, co się stało.

— Wstydzę się panu spojrzeć w oczy, wstąpiłem do tajnej policji.

Jur.

Mistrz świata w szachach — Alechin

Przegrał z 12-letnim uczniem w Grodnie

GRODNO, 9.9. — Bawiący w Grodnie mistrz świata dr. Alechin, rozegrał wczoraj simultan szachowy na 38 szachownicach. Gra przeciągnęła się od godz. 10 do 23.

W wyniku dr. Alechin zremisował 5 partyj, przegrywając 3. Partje wygrało trzech grodnian: 80-letni emerytowany sędzia Szyszkowski, 12-letni uczeń 6-ej klasy szkoły powszechnej ,oraz jego starszy brat.

Dr. Alechin przyjmowany był przez miejscową kolonję rosyjską.

BIAŁYSTOK 9.9 — W Białymstoku bawił przejazdem szachowy mistrz świata dr. Alechin, który onegdaj rozegrał w kasynie podoficerskim seans gry jednocześnie na 36 szachownicach.

Mistrz świata uzyskał słaby wynik, wygrywając 21 partyj, przegrywając 6 i remisując 9 partyj. Gra trwała 7 i pół godziny.

O insygnja

Korony Azteków

W Montrealu przygotowują obecnie ekspedycję naukową, pod wodza inż. Rixona, która ma zająć się odszukaniem koronnych insygnjów Azteków. Podobno dworzanie z dworu królewskiego Azteków, po zdobyciu stolicy przez Hiszpanów, uciekali z klejnotami na północ. W r. 1785 natrafiono na pewne ślady, znajdując kilka przedmiotów zabytkowych na małej wysepce w pobliżu brzegów Nowej Szkocji.

Jak się okazało, skarby azteckie były ukryte w jaskiniach na wyspie, nie można było jednak do nich dotrzeć ponieważ woda zalewała podziemne korytarze. Dopiero obecny stan techniki pozwoli na dokładne przeszukanie groty.

FRANCIS DE CROISSET 13

DAMA z MALAKKI

POWIEŚĆ

— Niema ciekawych środowisk chińskich — odparła generałowa Hampstead, — przynajmniej niema ich w Rahajang.

Innym razem chciała się czegoś dowiedzieć o Udaigorze, mianowicie, czy opinja którą się cieszy stolica, w której grają w fan-tam i gdzie pełno jest orkiestr, malajskich i chińskich teatrów, jest zasłużona.

— Och, niewątpliwie! — zawołała ze wstrętem lady Lyndstone.

Główną troską tych pań był bridge. Jedynie młody Lyndstone zdawał się mieć inne zainteresowania.

— Moja matka nie pochwala tego — mówił pewnego dnia do Audrey, — ale ja jestem zdecydowany. Chcę sobie kupić domek myśliwski gdzieś w Udaigorze.

— Pan bardzo lubi polowanie?

— Nie, to pretekst. Chcę się wydoskonalić w języku chińskim. Okropnie lubię tych ludzi. Bywałem stale w środowiskach chińskich w Londynie, a w Oksfordzie mój najlepszy przyjaciel, to genjalny młody poeta chiński Lou-Su. Mieszka właśnie w Udaigorze.

— A ja myślałem, że Udaigor, to kraj malajski.

— Zasadniczo tak. Mieszka tam czterysta tysięcy Malajczyków i trzysta tysięcy Chińczyków.

Audrey zbierała chętnie wszystkie wiadomości o Udaigorze. Intrygował ją młody sułtan jadący tym samym okrętem. Ona jedna się nim interesowała, bo grube ryby, siedzące przy stole kapitana, zdawały się go ignorować. Oczywiście, że spotkawszy się z nim gdzieś na statku traktowali go z szacunkiem należnym jednemu z najpotężniejszych władców na półwyspie malajskim i gościowi Jego Królewskiej mości w Buckingham Palace. Zwracali jednak uwagę na jego obecność tylko wtedy, gdy nie można już było tego uniknąć. Wówczas kłaniali mu się pełni umiarkowanego szacunku, manifestując radosne zdziwienie jakgdyby zapomniawszy zupełnie o jego istnieniu, dowiadywali się za każdym razem, że sułtan jedzie z nimi. Co do oficerów z jego świty, posiadali oni niewątpliwie dziwną właściwość iż byli przezroczyści, bo nikt ich nie spostrzegał.

Sułtanowi towarzyszyły cztery kobiety; dwie księżne niedawno poślubione małżonki, z których starsza mogła mieć dziewiętnaście lat, jakaś pomarszczona staruszka, spewnością ich dama do towarzystwa i młoda Hinduska, żona adjutanta księcia.

Pierwsza żona sułtana, matka następcy tronu, została w Udaigorze, nie pochwalała bowiem ani Europy, ani podróży; zresztą była stale cierpiąca.

Audrey widziała księcia tylko przelotem. Zabrał z sobą swoich kucharzy i nie przychodził do wspólnej jadalni. Oprócz zawoju, który zmieniał codziennie i kolczyków, ubrany był po europejsku i bezwątpienia ubrania jego pochodziły od jednego z najlepszych krawców londyńskich.

— Co to za typ człowieka? — pytała męża Audrey.

— Jest dosyć tajemniczy i nie myślę żeby nas bardzo lubił, choć kończył studja w Oksfordzie.

— Ma twarz prawie zupełnie białą, musi mieć w sobie krew europejską.

— To możliwe — odparł obojętnie Herbert — Wiem tylko, że po śmierci ojca wbrew życzeniom Anglji pozwolił w swoim państewku na prowadzenie domów gry. Kraj jego nie jest bardzo rozległy, ale żyzny; posiada też handlowy port. Jego prawdziwa potęga jest zresztą pochodzenia okultystycznego i dlatego warto go obserwować.

— Państwo rozmawiają o księciu? — spytał kapitan, który po skończonej patrji quista przysiadł się do nich. — Z tym sąsiadem należy być w dobrych stosunkach.

— Mój mąż mówił właśnie .że on ma władzę okultystyczną? Co należy przez to rozumieć?

— Pani wie, że książę jest muzułmaninem —tłumaczył kapitan. — Płynie w nim krew Proroka, po kądzieli. Krótko mówiąc: dla tamtych ludzi on jest święty.

— Wśród muzułmanów ma olbrzymie wpływy i jest świetnym myśliwym, — dodał generał, przyłączając się do rozmowy. — Zeszłego roku, polowałem z nim na tygrysa; zabił go, zanim ja zdążyłem zobaczyć cośkolwiek

— Czy to prawda, że jest potomkiem Sang - Superby, który w XIII wieku panował na Sumatrze i podbił półwysep malajski? Czytałam to w jakimś przewodniku.

— Tak jest — potwierdził generał. — Ale nie koniec na tem. Czy Pani wie, kim był Sang-Superba? Potomkiem z prostej linji Aleksandra Macedońskiego. Dlatego to od wieków wszyscy książęta Udaigoru dodają do swego indywidualnego imienia, imię Aleksander. Dzisiejszy sułtan nazywa się Aleksander Mahomet Selim. Nazywają go potocznie Selimem.

— Aleksander Macedoński! Czy to legenda, czy prawda? — pytała rozmarzona Audrey.

— Na Dalekim Wschodzie prawda i legenda tworzy nierozerwalną całość — mówił generał. — W każdym razie, prawdą jest, że posiada w Udaigor-Lama w starym pałacu miecz i pieczęć należącą do Macedończyka. Co do mnie, lubię sułtana Selima, choć nie przyznaję się do tego mojej żonie, a tembardziej lady Lyndstone.

— Dlaczego?

Generał roześmiał się. — Dlatego, że dla nich sułtan, to szatan. Posiada niewiem już ile żon, a jego kraj szczególnie Udaigor-Lama ma bardzo złą reputację. Niech pani pomyśli: na całym Dalekim Wschodzie, tylko w Macao i Udaigorze dozwolony jest fan-tan. Miasto pełne jest domów gry, i rozpusty, nie mówiąc już o słynnych tancerkach udaigorskich.

— Ani o wielu innych rzeczach — dodał kapitan — zresztą nie należy wierzyć wszystkim plotkom.

— Jakim plotkom? — spytała Audrey.

— Mam wrażenie, że książę ma dość mściwe usposobienie, — odparł ogólnikowo generał.

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6 66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6 66 62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6 56 6. (dział miejski i liter.-art.); 6 66.5. (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64 Prenumerata 691 66. Wydział ogłoszeń 691 56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz. Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA